

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyński 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Sprawa żydowska w Galicyi.

(Wyjątki z mowy posła Loewensteina.)

Z mowy posła Loewensteina, wypowiedzianej
w piątek 15 bm. w dyskusji budżetowej w Sej-
mie o kwestyi żydowskiej (treść ogólną podaliśmy
w sobotę rano), zamieszczamy dzisiaj dwa ustępy,
które posiadają znaczenie ogólniejsze.

Zubożenie ludności żydowskiej jest straszne. Gdy-
byście panowie chcieli naocznie się o tem przekonać,
zaprosiłbym was do małych miasteczek, mówiąc z Grot-
gerem: „Pójdźcie za mną w padół płaczu i popatrzcie“.

Kto przejeżdża nocą przez te miasteczka, widzi
tam cienie postaci, błagających się po ulicach lub o mu-
ry opartych. To cienie żydów, którzy nie mają gdzie
spać, to postacie członków rodzin żydowskich, które
sypiają partiami, mieniając się po kolei, bo w ciasnej
izbie niema miejsca do snu dla wszystkich. A w tej sro-
giej zimie mogliście panowie obserwować po miaste-
czkach fakt, że rodziny, złożone z kilkunastu osób scho-
dziły się ze swych mieszkań do jednej wspólnej izdebki
o kilkunastu metrach kwadratowych i wszystkie się tam
tuliły, bo nie było opalu dla ogrzania własnych izb.
I te gromady nędzarzy, szukające w ciasnej izdebce
schroniska od zimna i mrozu, tulące się do siebie, aby
się własnym swoim ciepłem ogrzać, to obraz fizycznej
nędzy, godny opisu Gorkiego a pióra Szymańskiego,
jeżeli chodzi o nastrój tych dusz.

Są rodziny, złożone z ojca, matki i kilkorga dzieci,
które o sześciu koronach żyją przez cały tydzień chle-
bem i korzonkami.

Powszechnie, ze wstrętem wyrażają się o jedzeniu
cebuli. I ja miałem do niej od młodości wstręt, ale
odkąd się przypatrzyłem sposobowi życia ubogiej ludno-
ści żydowskiej w kraju, mam respekt dla tej cuchnącej
rośliny, bo setki rodzin ratuje od śmierci głodowej.
(Poruszenie.)

Pytam się, czy taki stan rzeczy może trwać dalej,
czy kraj może obojętnie patrzeć na taką rażącą nędzę
800.000 ludności i czy nie musi sobie zdać sprawy
z tego, że ta bezdena nędza staje się kolebką zniepra-
wienia i występku, środowiskiem niezadowolenia, źró-
dłem wszelakiego rodzaju szkodliwych fermentów —
jednem słowem, poważnym społecznym niebezpieczeń-
stwem?

Tak kraj, jak i państwo mają obowiązek i mo-
żność wkroczyć, aby tej nędzy zapobiedz. A niech mi

nikt nie mówi, że to należy do zakresu prywatnej dzia-
lności, że każdy ma wolność działania i że ludności
żydowskiej zostaje wolność zarobkowania, wolność pra-
cy fizycznej, bo tak nie jest. Bo ta wolność w naszych
warunkach równa się wolności śmierci głodowej. My
wszyscy rozstaliśmy się już z zasadą „laisser faire, lais-
ser aller“. Wiemy, że w walce o pracę zwycięża sil-
niejszy, a jest zadaniem polityki socjalnej nieść pomoc
najslabszym i najbiedniejszym, którzy w walce o byt
sami ostać się nie mogą. To państwo, które dziś śpie-
szy z pomocą każdej zagrożonej warstwie społecznej, to
państwo, które dla niejednych stwarza organizację kre-
dytu, innym dostarcza środków produkcji, znowu innym
pomaga przez zapewnienie pola zbytu, a wszystkim kłę-
ską elementarną dotkniętym śpieszy z doraźną pomocą
— to państwo nie może odmówić swej pomocy, dot-
kniętej chroniczną kłeską głodową ludności żydowskiej,
która wskutek zmienionych form produkcji i zbytu stra-
ciła dawny zarobek, a nowych dróg zarobku jeszcze
nie znalazła. Ono nie może stać z założeniami rękami
wobec takiej klęski i gorszego od śmierci męczeństwa
życia setek tysięcy ludności. Ale cóż robić i jak?

Nie jestem w stanie zbadać rzeczy do gruntu, bo
to przechodzi siły jednostki. Do tego potrzebny jest
cały aparat państwowy, wszystkie wiadomości, którymi
rozporządza tylko władza i wszystkie siły fachowe, któ-
re stoją do dyspozycji państwu i krajowi. Ja mogę dać
tylko kilka wskazówek.

Znaczna część ludności żydowskiej pracuje w han-
dlu (na 1.000 żydów 428) i w rzemiośle względnie prze-
myśle (na 1.000 żydów 291), lecz z powodu przeszkód
zarobkowania i z powodu niedostatecznego przygotowa-
nia zawodowego nie ma powodzenia.

Aby wpłynąć na gospodarkę i dzwignienie tej lud-
ności, należałoby z jednej strony politykę gospodarczą,
zwłaszcza przemysłową kraju oprzeć na szerszym, libe-
ralniejszym poglądzie, któryby nie czynił różnicy pod
względem wyznania, lecz pozwoliłby wszystkim obywa-
telom kraju w równej mierze korzystać z krajowych
źródeł gospodarczych, a w szczególności z pożyczek
i zasiłków na cele przemysłowe — a z drugiej strony
należałoby poświęcić całą uwagę ważnemu zadaniu fa-
chowego wychowania. Dotychczas żydowscy rękodziel-
nicy w bardzo słabej mierze korzystają z kursów maj-
sterskich, urządzanych dla różnych kategorii rzemieślni-
ków. Byłoby pożądane, aby w odpowiedni sposób
z jednej strony informowano także interesowane koła
rzemieślników żydowskich o urządzaniu kursów, z dru-

giej zaś strony, co ważniejsza, zachęcano ich do uczest-
nictwa.

Należałoby dążyć do tego, aby młodzież żydow-
ska w znaczniejszej niż dotychczas mierze pobierała
nauki zawodowe w szkołach przemysłowych, a stypen-
dya, udzielane przez kraj, powinny być bardziej niż do-
tąd dostępne uczniom żydowskim, bo wszelkie ulgi przy-
znawane takim uczniom stanowią nietylko zachętę dla
nich samych, lecz mogą mieć wpływ dodatni na intere-
sowane koła ludności żydowskiej wogóle, które trzeba
pozyskać dla myśli podniesienia wiedzy fachowej rze-
miosła. A z takiej młodzieży żydowskiej należycie i co-
lowo wychowanej, łączącej przyrodzone uzdolnienie ku-
pieckie z fachowym wykształceniem przemysłowym, mo-
gą urosnąć znakomite siły dla uprzemysłowienia kraju, tak
bardzo pożądany materiał w ludziach, którego dotąd
bezsukecznie wyglądamy.

Wszystko to, co powiedziałem o potrzebie racyo-
nalnej polityki w kierunku uprzemysłowienia żydów, od-
nosi się także do kwestyi, w jaki sposób należałoby
handel, uprawiany przeważnie przez żydów, podnieść
do znaczenia dzwigni gospodarczej kraju, oprócz go na
silnej podstawie, ludzi w nim zajętych odpowiednio wy-
kształcić i wyposażać umysłowo, aby należycie spełniali
rolę pośredniczenia gospodarczego między naszym kra-
jem a obcymi rynkami produkcji i zbytu.

Ostatecznie jeszcze jedno słowo o żydach w rol-
nictwie. Obecnie na 1.000 mieszkańców danego wy-
znania w Galicyi, rolnictwu oddaje się 848 chrześcian,
zaś 152 żydów, czyli ogółem 115.000 żydów. Jestto
bądź co bądź znaczna liczba, i zarówno w interesie sa-
mich osobników w rachubę wchodzących, jak w intere-
sie kraju, zwłaszcza rolnictwa krajowego, potrzeba aby
rolnicy żydowscy nabyli odpowiednie fachowe wykształ-
cenie. Pożądane jest zatem, aby młodzieży żydow-
skiej ułatwić dostęp do krajowych szkół rolniczych
wszelkich typów, aby jej udzielono stosownych zasił-
ków i ulg.

Ażeby jednak wszystkie te środki mogły mieć sku-
tek, powinna się wszelka akcja oprzeć na zasadzie
szczerego, rzetelnego równouprawnienia, przy konsekwen-
tnem żądaniu spełnienia równych obowiązków.

A to sprowadza mnie do drugiego punktu t. j. do
rozpatrywania kwestyi żydowskiej w urzędach.

(Mowca podaje następnie przykłady ograniczeń, sta-
wianych ludności żydowskiej w urzędach, w czem widzi
nietylko niesprawiedliwość ekonomiczną, ale także wiel-
kie utrudnienie akcji asymilacyjnej).

Z lwowskiego salonu.

Jeśli pochlebne wieści uprzedzą jakieś dzieło, nie
zawsze jest to dla dzieła korzystnem.

Ludzie idą je oglądać z uprzedzeniem. Dodanie
uprzedzeni bywają ci, którzy chętnie wierzą: kto ma
pewną żłkę Tomasza Apostoła, uprzedza się raczej
ujemnie.

Przed obrazami Ślewińskiego szły wieści bardzo
dodatnie z wyjątkiem tej, że ma być bardzo podobny
do Gauguina, czy do Van Gogha.

Niedawno bowiem mieliśmy we Lwowie sposob-
ność oglądać prace tych ludzi, którym na naszym grun-
cie uroku dodawały egzotyczne, mystycznie brzmiące na-
zwiska. Już z afisza załatwiała wyszukana woń niesa-
mowitych nastrojów Baudelaira i Maeterlincka, kiedy się
czytało krótkie, męskie, urwane: „Van Gogh“ i tęsk-
niące, miękkie, jęczące „Gauguin“.

Na obrazy patrzeć było trudno a jeśli działały na-
strojowo, to między innymi dlatego, że widz, czuły na
formy i barwy, mimowoli oczy zamykał a wtedy —
„o jak wtedy sny się złocą!“. I przychodziło na myśl
pytanie, czy byłby u nas ktokolwiek kupił albo wysta-
wił podobne obrazy, gdyby się ich autor był nazywał
n. p. Szczepan Kopyto a pochodził z galicyjskiej pro-
wincyi. Myślę, że nie spotkałyby się wówczas z uzna-
niem.

Jeśli się obrazy p. Ślewińskiego mimo uprzedzeń
podobają, to świadczy o nich bardzo dobrze.

Są to duże olejne płótna, cienką warstwą rzadkiej
farby ubarwione, przedstawiające osoby poszczególne, a
często też widoki górskie i morskie lub martwą naturę.

W widokach nie ma postaci ludzkich, przyroda
malowana szerokimi ruchami bez wnikania w drobiazgo-
we załomy form i efekty blasków słonecznych. Prawdo-
podobnie, mało to interesuje autora; zajmuje go więcej
kompozycja całości, więc rozmieszczenie dużych mas
i ogólny ton barwny. Naturę naśladuje tylko o tyle, że-

by nie razić oczu obeznanym z jej prawami; wybiera
z niej i powtarza to tylko, co mu się w danej chwili
szczególniej podoba. Ostatecznie robi tak w większym
lub mniejszym stopniu każdy dobry malarz świadomie
lub nieświadomie, każdy stwarza grupy wrażeń wzroko-
wych o pewnym jednolitym charakterze uczuciowym —
toby więc jeszcze nie wystarczyło do zcharakteryzowa-
nia Ślewińskiego.

Charakteryzuje go to, że mało daje szczegółów
i mało używa barw jasnych, ciepłych i zestawień kon-
trastowych. „Mało“, to wcale nie ma znaczyć „za ma-
ło“, chodzi mi tu bowiem o opis i rozbiór nie o ocenę.

Owsem, to ubóstwo elementów, jakimi się ar-
tysta posługuje, robi bardzo dodatnie wrażenie tam szcze-
gólniej, gdzie one są prawidłowo zestrojone w całość
wyraźnie uczuciowo zabarwioną. To zabarwienie uczu-
ciowe, ten melancholijny ton całości, uzyskuje artysta
pustką w pejzażu, samotnością figur w pracach o przed-
miocie figuralnym, uzyskuje go ciemnym, nienasyconym
kolorytem, zbudowanym z barw bliskich jak ciemny błę-
kit i zieleni mroczna, robi go wyrazem twarzy zmęczo-
nych, ciężkich, zapatrzonych osób, ogólnikowem, mię-
kiem traktowaniem szczegółów.

Postacie jego charakteryzowane wyraziście, nie od-
skakują na całej przestrzeni od tła; niekiedy toną w mro-
ku niby w obrazach E. Carriera; niekiedy gruby kon-
tur biegnie ich brzegiem, jeśli jego bieg szczególnie za-
interesował artystę, niekiedy mają formy karykaturalne,
jeśli to było korzystne dla ich wyrazu. Ma się wrażenie
że autor maluje dla siebie i swoich, nie dla publiczno-
ści; tak jest wolny od uprzedzeń szkolnych, od rutyny.

Nie są to prace studyjnego, któryby coraz to
innych zadań optycznych próbował, ani prace profesora,
któryby się po najtrudniejszych problemach wzrokowych
z łatwością prześlizgał ale wyglądając tak, jakby je bez
trudu wolnymi chwilami malował wykwinny człowiek
bez humoru, kiedy mu ochota przyjdzie wziąć trochę
pędzel do ręki, zamiast mówić co smutnego. Niekiedy
ma się to wrażenie, że ta lub owa praca powstała „o
szarej godzinie“.

Od Gauguinów i Van Goghów różni się Ślewiń-

ski przede wszystkim tem, że oni byli w linii i barwie
i w prowadzeniu pędla ordynarni, podczas gdy Ślewiń-
ski bywa wykwinny, a zawsze jest zdecydowany; ich
rysunek był nieprawidłowy w sposób niedołyżny; u Śle-
wińskiego nieprawidłowości, jeśli są, tedy uzasadnione
przedmiotem i nigdy rażące.

Oczywiście, może to być porównanie pozornie tyl-
ko słuszne; mogło się bowiem zdarzyć, żeśmy takie
właśnie prace tych artystów oglądali: poza tem jest rze-
czą możliwą, że ich łączy związek ściślejszy.

Obok Ślewińskiego urządził obfitą wystawę prac
swych p. M. Trębacz. Szereg dużych obrazów olejnych
o motywach figuralnych i dużo drobnych widoczków
z okolicy Krakowa.

Przeważnie są to sceny z ciepłego życia na ło-
nie rodziny, malowane pracowicie, z pewnym tłustym
połyskiem i nagromadzeniem wielu drobiazgów. Niekie-
dy, np. w dwóch portretach damskich, przedstawione
materyały robią wrażenie zupełnie czystych i całość wy-
gląda dyskretnie, smacznie. Na zwiedzających działa
niewątpliwie temat obrazów. W tradycyjnie urządzonych
pokojach dziecięcych, czy sypialniach prace te harmoni-
zowałyby z otoczeniem, tak dalece braknie w nich
skrajności prądów dzisiejszych w technice i w skompo-
nowaniu. Bardzo też odpowiadają upodobaniom powa-
żniejszych osób starszych, które lubią dzieci i ich
życie.

W pejzażowych studyach p. Trębacza uderza pe-
wien ciemny, zimny ton, którego autor używa tam,
gdzieby się widz spodziewał raczej jasnych i ciepłych
barw, sądząc po rozmieszczeniu cieni.

Być może, polega ta powtarzająca się cecha ko-
lorystyczna autora na szczególnych właściwościach jego
oka raczej, niż na jego upodobaniach. W wielu z nich
zwraca uwagę zgrabne ugrupowanie figur na tle widoku.

Bardzo żywe, barwne, zgrabne i zajmujące są wi-
doczki p. Rychter-Janowskiej. W każdym jest jakieś mi-
łe, wesołe zestawienie barw jasnych a dość nasyconych,
dane na pierwszym lepszym temacie dobrze narysowa-
nego płotu, czy chałupki lub łąki.

Skonstatowałem — mówił dalej poseł — potrójne niebezpieczeństwo (społeczne, polityczne i narodowe P. R.) coraz bardziej się zbliżające, coraz groźniejsze.

Ażeby mu zapobiedz, zwracam się z gorącą prośbą do trzech czynników: Do władz naszych najwyższych z prośbą, żeby raz położyły koniec wytkniętym przezemnie niewłaściwościom, które są jeszcze dotychczas praktykowane; do Wysokiego Sejmu z prośbą o uchwalenie następującego mego wniosku:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przystąpił niezwłocznie do zbadania przyczyn zubożenia, szerzącego się wśród ludności żydowskiej w kraju, na jednej z najbliższych sesji zdał sprawę o wyniku swych dochodzeń, a zarazem w porozumieniu z rządem przedłożył Sejmowi wnioski, dążące do podniesienia zarobkowości ludności żydowskiej i do niesienia doraźnej pomocy dotkniętej nędzą ludności“.

A trzeci mój apel nie idzie ani już do rządu krajowego ani do rządu państwowego, ani wreszcie do Wysokiego Sejmu, tylko do społeczeństwa.

Ostatnia sesja tego Sejmu dogorywa, a nie wiem, panowie, czy danem mi jeszcze będzie z tych ław do społeczeństwa przemówić, dlatego jeszcze teraz i ja sam we własnym imieniu i imieniem przyjaciół najbliższych, którzy od lat 20 stoją wiernie przy sztandarze, który jeszcze jako ludzie młodzi podnieśliśmy, i wierzą w ten swój ideał i w swoją misję wielką, jako jeden z tych, mam prawo zwrócić się z apelem do społeczeństwa bez różnicy wyznania. Tylko pełne, szczere równouprawnienie i tylko wzajemna, chętna, świadoma i ofiarna służba publiczna żydów, mogą rozwiązać doniosłą kwestję żydowską. Rzetelne równouprawnienie i równe bez zastrzeżeń spełnianie obowiązków obywatelskich jest zasadniczą podstawą społecznej jedności.

Żeby równouprawnienie stało się istotnem, na to nie wystarczy rozkaz ustawy. Społeczeństwo musi się samo przejąć zasadą równouprawnienia. Z politycznem równouprawnieniem muszą iść w parze także społeczne i towarzyskie, aby wydały pomyślny narodowy plan. Łączność polityczna a getto społeczne i towarzyskie na stałe obok siebie istnieć nie mogą!

Nie dobrze jest, jeżeli zachodzi przepaść, antagonizm między ideą wyznawaną a tem co się w praktyce życia dzieje. Nie mieli żydzi w Polsce w XVII i XVIII wieku praw, zabraniano im zarobkowania w wielu kierunkach, a faktycznie wykonywali wszelkie zarobkowanie i wszystkim się zajmowali. Nie mieli praw w teorii — wykonywali je w praktyce, a rezultatem tego było ich znieprawienie, rezultatem te wady, na które się żalono, rezultatem tego było, że te zalety i przyimoty, które istotnie mają, nie mogły służyć na pożytek Ojczyzny.

A dziś mamy stan odwrotny. Mamy ustawą poręczone prawa, ale życie je odbiera. I ten antagonizm, ta przepaść jest zgubną, bo ona zabija poczucie słu-

Lwowskie artyści czczą słońce, jak to widać pomiędzy innymi z pejzażu p. Winterowskiego, który przedstawia bardzo zróżnicowaną okolicę podgóorską, oblaną w części jasnym blaskiem słońca, a w części ukrytą cieniem chmury. Tak wiele jest w tym widoku rozmaitych składników, bo i las i łąka, i góra i chałupa i wiadukt i wiele innych rzeczy, że się to wszystko jakoś uczuciowo nie wiąże, mimo, że było zapewne w naturze i było zajmujące dla oka. Jednakże pod względem czysto wzrokowym, jako studium tyłu brył oświetlonych w takim rozmieszczeniu i w takim oświetleniu wydaje się ta praca bardzo dobrą. Jest to też rodzaj wystawy zbiorowej tego artysty, ale dokonanej prostymi środkami, bo w obrębie jednych ram tylko a przecież z ogromnem powodzeniem. Wogóle w pracach p. Winterowskiego widać ciągle ślady nowych, bardzo korzystnych studyów nad naturą; widać w malowaniu nieba przejęcie się i malowanym pejzażem naszym.

W ostatniej sali debiutuje na naszej wystawie portrety p. Merkel. Duże to postacie, wyginane gwałtownymi ruchami, wyrazistych rysów i ponurego wyrazu twarzy. Barwy ich prawie obojętne, szare i powierzchnia matowa. Rysowane bez zarzutu, ba, p. Merkel wydobywa ogromne ręce swych modeli zawilgocionymi ruchami splecione, tak trudny i ciekawy motyw zarazem na pierwszy plan i modeluje to z ogromną łatwością. Całość robi jednolite wrażenie czegoś ogromnie surowego i ponurego. Nietylko modele, ale cały wygląd obrazu zanoszą rewolucją półdzikich ludzi.

Nie wiadomo, czy taki jest kierunek uczuciowy autora, ale to przyznać należy, że młody artysta jest znakomicie przygotowany, że z ogromnym smakiem umie harmonizować składniki tematowe i rysunkowe, z kolorystycznymi w obrazie. Wygląda w obrazach na ucznia Szkoły krakowskiej, gdzie tak świetnie dziś rządzi zmodernizowany duch wielkiego Matejki.

W tej samej sali puścił W. Kossak „Czerkiesów

szności i godziwości, demoralizuje ogół, póniża go i spycha, znieprawia jednych i drugich i tych, którzy prawa mają i tych, którym je odebrano, ona wnosi w życie publiczne żywioł nieszczerości i fałszu, ona zatruwa żywot społeczny do gruntu. A od grożącej tej klęski chciałbym uchronić naród.

Ja nie stoję przed wami, panowie, z prośbą o żadne przywileje dla żydów. Ja w imieniu społeczeństwa żydowskiego żądam tylko tego, co się nam od społeczeństwa należy, równych praw i równych obowiązków. My nie chcemy, aby żydzi czuli się obcymi na tej ziemi (oklaski), ażeby obcym im był interes kraju, ażeby gdzieindziej widzieli swój ideał. My chcemy pracować, jako współobywatele wasi w kraju, z krajem i dla kraju, my chcemy, ażeby żydzi czuli się synami tej ojczyzny, na tej ziemi żyli, i umierali jako jej synowie.

Dlatego zanosimy, panowie, gorącą prośbę o jedną rzecz, prosimy o możliwość uczciwej pracy, o prawo do pracy, które służy ludzkości, odkąd raj utracił.

Kiedy w drugiej połowie 18 wieku Lessing napisał wiekopomne swoje dzieło, apoteozujące miłość bliźniego bez różnicy wyznania, kiedy napisał swój dramat o mędrцу, który był początkiem propagandy emancypacji żydów, położył na nim motto: „Introite et hic sunt dii!“ Wejdźcie i tu mieszka Bóg.

Roztoczyłem przed panami szkic dramatu dziejowego, który się nazywa kwestją żydów w Polsce, a zadaniem nas wszystkich współdziałać, ażeby ten dramat nie przemienił się w tragedję zmarnowanych dla narodu pokoleń żydowskich.

I nad tym dramatem widnieje napis czytelny dla każdego, który umie patrzeć w głębie społeczne: „Introite et hic sunt cives!“ Wstąpcie na ten grunt, który mieści w sobie skarby, cnót rodzinnych, skarby zalet, talentu, ruchliwości, pomysłowości i energii a przede wszystkim gorące przywiązanie do ziemi ojczystej, które może wyrość na potężny zapal patryotyczny. „Introite et hic sunt cives“. Wejdźcie panowie i tu są obywatele!

O Bośni i Hercegowinę.

Wiedeń, 21 marca.

(A) Projekt gabinetu Becka, aby podnieść ekonomicznie Dalmację, mocno się nie podobał Węgrom. Wierzmy chętnie! Cele projektu nie są natury gospodarczej, lecz politycznej. To zrozumiano w Budapeszcie natychmiast i wcale nie ukrywano złego humoru. Po stanowiono też, o ile możliwości, przeszkadzać planom ministrów wiedeńskich.

Wiemy, że gabinet obecny zamierza przedewszystkiem ułatwić, pomnożyć, polepszyć komunikację Dalmacji z państwem. Dalmacja jest oderwaną od Austrii terytoryalnie. Na lądzie graniczy z Chorwacją, która jest częścią państwa węgierskiego, graniczy z Bośnią i Hercegowiną, lecz nie graniczy z Austrią. Tylko na morzu wysepka dalmatyńska San Gregorio ma za są-

na ulice Warszawy“. Gonią tak już od szeregu lat i to po nich znać.

Znakomicie malowane postacie i kapitalne konie, tłum, ruch, perspektywa — rzeczy to ciekawe i rzeczy bez zarzutu zrobione pewną ręką mistrza — a jednak mimo, że na obrazie wszystko tak, jak było, jednak dziś już inaczej jakiś człowiek nań patrzy. I nic dziwnego. Wszyscyśmy się postarzel, tylko obraz został taki, jaki był przed laty paru. A teraz się starzejemy bardzo prędko. Niedawno jeszcze we Francji Meissonier, w Niemczech choćby Menzel a u nas Gieryski i legion innych ludzi malowało wielkie pole widzenia z drobnymi stosunkowo a licznymi figurami i masą panoramowych szczegółów, z realistycznymi efektami, rozmieszczonymi, tak, jak je przedstawione zdarzenie rozmieścić kazało, niedawno jeszcze „prawda za każdą cenę“ była dogmatem, ale i tajemnicą wiary artystów, kiedy oto w naszych oczach czasy się zmieniać zaczęły.

Zmniejszyło się pole widzenia, a w związku z tem urosły stosunkowe wymiary malowanych form w obrazach, szczegóły zaczęły przeszkadzać charakterowi i jednolitości wrażenia, jakie miało robić całe dzieło, do informacji zaczęła ludzkości służyć coraz to tańsza cyfrykotypia i trójbarwny druk z natury, a obraz raczej do czystej rozkoszy oglądania, od obrazu zaczęto wymagać tego, co nam w muzyce dają skrzypce raczej, niż fonograf i oto powstały tysiące obrazów nie tyle prawdziwych, ile pięknych, czy charakterystycznych i jednolitych we wrażeniu. Przyszli najrozmaitszego rodzaju Puvisy de Chavannes, Klimtowie i Mehofferowie i legion innych secesjonistów zwanych w niektórych okolicach Galicji wschodniej, mimo że nie zawsze byli członkami secesyj. Od oglądania ich dzieł zrazu bardzo obcych, tak się nam zmienił kierunek upodobań, że dziś nam ogromnie łatwo myszką traci praca choćby z przed kilku lat, jeśli nosi wybitne znamiona minionej epoki. Zupełnie to nie umiunie wartości dzieła W. Kossaka.

siadkę wyspę Istrijską, a więc austriacką Veglię, p chorwacku Krk. Połączenia kolejowego bezpośredniego między Austrią i Dalmacją być nie może. Tor kolejowy albo musi przebiegać przez Bośnię, jak to się już stało, albo też musi pójść od St. Peter w Krainie na Fiume (Rijekę) przez południową Chorwację do Zary (Zadaru) i potem wzdłuż wybrzeża aż do Cattaro (Kotor) na wzór kolei żelaznej, biegnącej wzdłuż wschodniego brzegu Włoch od Rawenny aż po Otranto. Trudności techniczne byłyby znaczne z racji terenu górzystego. Można je przecież pokonać. Rentowność owej drogi żelaznej niżej zera. Względ strategiczny i polityczny poleca wyrównywać stały niedobór roczny.

Gabinety węgierskie przecież opierały się konsekwentnie połączeniu kolejowemu Dalmacji z Austrią. Pozostawała więc tylko komunikacja morska z Tryestu. Ową komunikację ulepszano w ostatnich latach. Gabinet barona Becka usiłował nakłonić ministrów węgierskich do zezwolenia na budowę drogi żelaznej przez Chorwację południową. Znowu bezskutecznie. Gabinet Weyerlego ma jeszcze więcej pobudek, niż poprzednicy, aby nie pozwalać Austrii na silniejsze i skuteczniejsze przykucie Dalmacji. Na razie trzeba z programu austriackiego wykreślić budowę komunikacji kolejowej. Natomiast inne punkty wejdą w życie niebawem. Należy się spieszyć, aby wyzyskać tych jeszcze kilka lat, jakie Austrii zostają przed zerwaniem unii cłowej z Węgrami.

Następstwem zniesienia unii cłowej będzie nie tylko rozluźnienie węzłów politycznych, ale postawienie na porządku dziennym pytania, co się ma stać z Bośnią i Hercegowiną. Węgrzy utrzymują, że oba te kraje tworzyć muszą część państwa węgierskiego. Król węgierski nosi tytuł króla Bośni. Ale zagarnięcie Bośni na stałe, jest jedną z owych kwestyi, które się załatwia nie na podstawie pergaminów, mniej albo więcej poślizgłych; o tej kwestyi rozstrzygnie siła.

Rozumie to Budapeszt, zrozumiano to w Wiedniu. Węgrzy graniczą z Bośnią od północnego zachodu i od północy na długiej linii. Austrią graniczy z prowincjami okupowanymi tylko od zachodu za pośrednictwem Dalmacji. Ten kraj tedy jedynie może służyć rządowi wiedeńskiemu za podstawę operacyjną do zatrzymania Bośni oraz Hercegowiny w swych rękach. Trzeba się tedy zawczasu starać nie tylko o dobre komunikacje, i o silne garnizony w Dalmacji, lecz także i o to, by ludność owego kraju była pod rządami austriackimi zadowoloną czyli tem zadowoleniem wywierała wpływ przyciągający na pobratymców w Bośni i Hercegowinie. Dotychczas działa się inaczej. Wiadomo, jak idyotycznie pod względem politycznym gospodarzył namiestnik baron Handl. Zapragnął bawić się w germanizatora i oczekiwał chwili, kiedy cały Sejm Dalmatyński literalnie wyrzucił go za drzwi. Taktyka gabinetu barona Becka względem Chorwatów i Serbów Dalmacji jest też zgoła inną, niż taktyka dra Koerbera, któremu się śniło o stopniowem niemieczeniu owego kraju. Gabinet barona Becka uwzględni troskliwie istniejące stosunki narodowe, nie myśli o germanizacji, przeciwnie dba — przynajmniej w zasadzie o podniesienie oświaty i kultury na-

Owszem, ono zyskuje, obok aktualnej wartości tematu, historyczną wartość malarską, a ta z czasem tylko wzrastać może.

Oczywista, uwagi te tyczą się tylko tej pracy autora, a nie innych jego prac obecnych — niedawno oglądaliśmy we Lwowie jego zupełnie współczesny, znakomity portret dziewczynki w wózku na wolnym powietrzu.

Z rzeźb widzimy obecnie na wystawie nową serię koni, wozów i krów p. Góralczyka. Bardzo silna charakterystyka formy konia wychudzonego i doskonałe uchwycenie wyrazu zgodzonego z wykonaniem, cechę te prace podobnie jak i rzeczy wystawiane poprzednio. To przytem podnieść należy, że jest w tych obecnych typach końskich rozmaitość. Obok steranej, krótkiej szkapy piaszkarza, melancholizuje ciężki koń tramwajowy i przecież bryka para cugowych młodzików u sanek.

Z przyjemnością ogląda te rzeczy człowiek, ciekaw na zestawienia charakterystycznych, prawidłowych form o jednolitym wyrazie, jakkolwiek płakaćby mógł nad takimi końmi hodowca.

Piękny typ kobiecy opracowuje p. Lewandowski w brązie i w gipsie. Dwa jego kałamarze, odlane z metalu, ozdobione bardzo efektownymi aktami niewiściami są obecnie wystawione w pierwszej sali wystawy. Wielka szkoda, że Salome jego tylko tydzień jeden raz była oczu tych Lwowian, którzy nawet i w sztuce nie zapominają o treści, a obojętni są na formę, tych, którzy ją przez ten krótki czas potrafili nie tylko spojrzeć, ale i ołówkiem i paznokciem splamić.

Istotnie, wstydlivość nigdy nie jest za daleko posuniętą u osobników, które rosną w słusznym poczuciu przyrodzonej ułomności i nabytego brudu, jednakże, nie jest to rzeczą dobrą, że forma postaci ludzkiej tak dalece dla wielu z nas jest rzeczą obcą, tak niezwykle gorszącą zarazem, że większość zwiedzających wystawę traci chwilowo w takich razach równowagę i podca-

Największy hurtowny Magazyn obuwia Isak Lauer Lwów, ul. Karola Ludwika Nr. 41 (naprzeciw Teatru miejskiego) 2436

już otrzymał świeży transport obuwia wiosennego w różnych gatunkach skórkowe i drelichowe dla Panów, Pań i dzieci i pomimo znacznego podrożenia wszystkich materiałów sprzedaje wskutek korzystnego zakupu wszelkie gatunki obuwia i kaloszy po dotychczas. bez konkurencji b. niskich, lecz stałych cenach.



Związek katol. krawców

we Lwowie, plac Halicki 7, (gdzie Centralna Kawiarnia).

Pierwszorzędny magazyn na zamówienia. Wielki skład materiałów krajowych i angielskich

Krój angielski.

rodowej chorwackiej. Taka metoda idzie o lepsze z taktyką Franciszka Koszutha, który z swej strony zabiega o jak najlepsze stosunki z Chorwatami. Wie bowiem, jak ważną rolę w kwestyi Bośniackiej odegrać musi ludność Chorwacy i Sławonii.

Oba państwa przygotowują się zawczasu, patrząc na siebie podejrzliwie. Chodzi tutaj bowiem nie tylko o Bośnię, lecz o sprawę daleko ważniejszą, o przyszłe stanowisko na Bałkanie. Kto zatrzyma w rękach Bośnię, ten będzie miał wpływ na państwa Bałkańskie. W Wiedniu sfery decydujące nie chcą tego wpływu się wyrzec i patrzeć spokojnie, by go zagarnął Budapeszt.

W sprawie uniwersytetu.

„Czas” krakowski zamieścił w ubiegłą środę dłuższy artykuł: „W sprawie uniwersytetu lwowskiego” — w którym polemizując ze „Słowem Polskim” zarzuca mu, że nie dosyć jasno wskazało, ze strony jakich to czynników politycznych w społeczeństwie polskim należy w kwestyi ruskiej wogóle, a w szczególności w sprawie uniwersyteckiej obawiać się polityki nieuzasadnionych ustępstw na rzecz Rusinów.

Pisząc o agitacji socjalistycznej, sprzymierzającej się z ruchem ruskim przeciwko społeczeństwu polskiemu, wyjaśniając szkodliwość dotychczasowej chwilejnej polityki rządzącego stronnictwa w kwestyi ruskiej — daliśmy chyba dosyć wyraźnie do zrozumienia z czyjej strony obawialiśmy się niebezpieczeństwa dla obecnego polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego.

Że i „Czas” krakowski zrozumiał dobrze, kogo mieliśmy na myśli, pisząc, że „najsilniejszy powód do obaw leży nie gdzieindziej, jak w samym społeczeństwie polskim” i że uznał potrzebę „jasnego określenia swe go stanowiska w tej sprawie”, ażeby go — jak pisze — „przypadkiem nie zaliczono do tych czynników społeczeństwa polskiego, które dają powód do obaw w kwestyi narodowej pierwszorzędnej wagi” — dowodzi tylko tego, że zarzuty nasze, skierowane w tę stronę nie były pozbawione realnego gruntu.

Z prawdziwą jednak przyjemnością podajemy stanowcze i wyraźne oświadczenie „Czasu” w kwestyi uniwersyteckiej.

... „Droga do kulturalnego rozwoju i na najwyższym jej szczeblu t. j. w nauce uniwersyteckiej stoi Rusinom otworem, skoro na uniwersytecie lwowskim w zgodzie i harmonii z Polakami mają możność habilitowania się i stopniowego pomnażania katedr z językiem wykładowym ruskim. Tej drogi jednak nie obierają, lecz drogą brutalnych gwałtów dążą do zaburzenia uniwersytetu lwowskiego, celem utworzenia osobnego uniwersytetu ruskiego lub celem t. z. utrakwizacji uniwersytetu obecnego. Rozumieją przez tę utrakwizację narzucenie mu dwóch języków urzędowych i podwójnych katedr, któreby dziś przyszło obsadzić siłami zrekrutowanemi skądkolwiek, najczęściej bez naukowej kwalifikacji. W tem my nie możemy się dopatrzeć „kulturalnego” dążenia, w tem widzimy jedynie postulat polityczny, zrodzony

gdy jedni poprzestają na skromnem potracaniu łokciami blizkich krewnych, obliżywaniu dolnej wargi, cichym szepcie przy opuszczonych rękach, lub udanem ignorowaniu dzieła, drudzy, o bardziej czynnych instynktach, a mniejszem poczuciu cudzej własności i o jeszcze mniej wyrobionem poszanowaniu dla ludzkiej pracy i sztuki, zaznaczają swój punkt widzenia wprost na dziele, z pomocą ołówka, paznokcia lub innego dostatecznie twardego przedmiotu.

I jedno i drugie jest znamienne dla wielu mieszkańców Europy wschodniej; we wschodniej Azji (w Japonii) podobno, ludność od dawna cywilizowana, inaczej te rzeczy traktuje.

Dość, że Salomy już niema, a była to w budowie, w ruchu, w kompozycji całej jedna z najlepszych rzeźb, jakieśmy we Lwowie w ostatnich latach oglądali.

Z innych przebywa teraz na wystawie „Zły duch” p. Popiela, któregośmy już dawniej mieli sposobność poznać i „Tadeusz Kościuszko”, jako projekt do jednego z wielu pomników.

Pierwszy pokój zdobią płaskorzeźby dekoracyjne p. Lewandowskiego, wypalone w różnobarwnych glinach, rzeczy eleganckie w formie i w tonie, nowoczesne w stylu. Byłoby rzeczą bardzo pożyteczną, gdyby podobne prace mogły być wykonywane u nas, gdzie ceramika dopiero się odradza zaczyna. Mamy już w kraju warsztaty — ludzi nam tylko potrzeba i poparcia powszechnego. Powinniśmy więcej zdolnych dzieci do szkół przemysłowych wpisywać, a mniej do gimnazjów, a byłaby i ceramika z czasem i pieniądza i wiele innych dobrych rzeczy, których dziś u nas jeszcze niema.

Dr. WŁADYSŁAW WITWICKI.

w gorączce narodowej i politycznej walki, a takiemu postulatowi społeczeństwo polskie ma prawo i obowiązek się sprzeciwić.

„Osobny uniwersytet ruski we Lwowie, obsadzony przeważnie siłami nie stojącymi na wyżynie prawdziwie naukowej, to nic innego, jak stworzenie korporacji, któraby za swój cel uważała spotęgowanie walki narodowej i politycznej, któraby w niej objęła kierunek naczelny, a polski na wskroś charakter stolicy kraju zmieniła. Utrakwizacja uniwersytetu, jak ją pojmują politycy ruscy, to utwalenie walki językowej, to obniżenie poziomu naukowego, to wykołowanie uniwersytetu z drogi spokojnej naukowej pracy.

„Nie przypuszczamy też na chwilę, aby jedno czy drugie niebezpieczeństwo było naprawdę groźnem. Mogą pewne pisma wiedeńskie lub pewne stronnictwa w Radzie państwa wygrać Rusinów przeciw Polakom, ale żeby się znalazł rząd i większość Izby, któreby gwałty, jakich się dopuścili studenci ruscy, chciały ukoronować i nagrodzić założeniem osobnego ruskiego uniwersytetu lub zmianą obecnych urzędów uniwersytetu lwowskiego, tego nie możemy przypuścić. Mogłoby się to stać chyba w chwili, w którejby czynniki decydujące w państwie przeciw nam do otwartej wystąpiły walki, a na to przecie się nie zanoszą i nieprędko zaniesie. Gdyby zresztą Niemcy nagle zapalili gorącą chęcią utworzenia ruskiego lub utrakwistycznego uniwersytetu, przecieży łatwiej przyszło im uczynić to zamiast we Lwowie, w Czerńowiecach”.

„Błędem taksamo nazwać musimy głosy, które wśród zająć na uniwersytecie odzywały się ze szpalt niektórych dzienników. „Niech sobie Rusini mają osobny uniwersytet, niech im go rząd otworzy, byle się usunęli z uniwersytetu lwowskiego, byle ten uniwersytet stał się wyłącznie polskim i odzyskał spokój do pracy”. Głosy tego rodzaju będące może naturalnym odruchem wrażeń wytworzonego przez gwałty Rusinów, stoją zbyt wyłączenie na stanowisku jednej instytucji, ale nie uwzględniają ogólnego interesu narodu i kraju. Ofiarować z polskiej strony osobny uniwersytet Rusinom, chociażby w formie teoretycznej, akademickiej, nie znaczy nic innego, jak ofiarować im go naprawdę i to we Lwowie. Uznawszy rzecz w zasadzie, nie mielibyśmy siły sprzeciwić się jej urzeczywistnieniu a kwestya miejsca stałaby się już drugorzędną rzeczą.

„Tem mniej możemy tu podzielać obawę, że uniwersytet lwowski utracił swój polski charakter przez to, że w nim na podstawie jego obecnej organizacji przybędą z czasem nowi docenci i profesorowie Rusini. Tego pesymizmu, tej rezygnacji: nie podzieli z pewnością społeczeństwo polskie”.

Te uwagi „Czasu”, są tem cenniejsze, że zdają się świadczyć korzystnie o ewolucji pojęć stronnictwa zachowawczego w sprawie ruskiej wogóle.

W sprawie zjazdu lekarzy i przyrodników.

Odrzucenie wniosku posła Wursta o podniesienie subwencji na tegoroczny zjazd lekarzy i przyrodników we Lwowie wywrze niewątpliwie przykre wrażenie w kołach lekarskich, zwłaszcza w Warszawie i Królestwie.

Ażeby chociaż w części usunąć to wrażenie i dać inicjatywę do naprawienia błędu, przytaczamy motywy z przemówienia posła Wursta, które uzasadniają żądanie o subwencyę.

„Zjazdy lekarzy i przyrodników, jakkolwiek budzą główny interes wśród sfer ściśle fachowych i naukowych — przynoszą jednak w rezultacie prac swoich postęp nauki, który staje się własnością szerokiego ogółu, i na korzyść tego szerokiego ogółu wychodzi.

Nie idzie jednak obecnie o zjazd jako taki — ale o wystawę, która przy sposobności zjazdu tego urządzoną zostanie.

Wystawy takie urządzone bywają nie w interesie ściśle naukowym, i dla sfer naukowych mniejsze mają znaczenie.

Waga ich i znaczenie na tem właśnie polega, że stanowią one czynnik dydaktyczny, że zapoznają ogół nie lekarski z najnowszymi zdobyczami nauki, z postępem urządzeń sanitarnych i higienicznych, że szerzą zrozumienie podstawowych prawideł życia — że szerzą naukę o higienie wśród społeczeństwa szerokiego, które o nią niezbyt jeszcze dba i jej doniosłości dostatecznie jeszcze nie rozumie.

Wystawy takie mają wielkie znaczenie społeczne, gdyż pobudzają twórczość i torują drogę przemysłowi, wpływają znakomicie na polepszenie urządzeń i postęp naszych uzdrowisk i zdrojowisk, a wreszcie przyczyniają się do postępu w asanacji kraju.

Mimoходом wspomnieć tu muszę, że projektowana wystawa zapowiada się bardzo świetnie, tak, że komitet wystawy zmuszonym jest wnieść obok pałacu sztuki na placu powystawowym oddzielny budynek

kosztem 20.000 kor., celem pomieszczenia ogłoszonych przedmiotów.

A zgłoszenia te są bardzo liczne, ze strony szerokiej kół rzemieślników i przemysłowców, nie tylko krajowych, ale ze wszystkich niemal państw europejskich, z głębokiej Rosyi, Anglii, a nawet Ameryki.

Ponadto urządzoną zostanie dzięki wielkiej ofiarności ks. A. L. i hr. Mycielskiego postępowo i higieniczna wystawa mleczarstwa, pouczająca o najlepszych sposobach przeróbki mleka — co na rozwój krajowego mleczarstwa bez korzystnego wpływu pozostać nie może.”

Upośledzenie żywiołu polskiego.

Z prokuratury państwa otrzymujemy następujące sprostowanie: „Szanowna Redakcja raczy na podstawie § 19 ustawy z 17 grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6 z 1863, umieścić następujące tut. c. k. Prokuratury Państwa przez kierownictwo samborskiej sekcji c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowania górskich potoków — nadesłane sprostowanie.

„Umieszczony w nr. 122 czasopisma „Słowo Polskie” z dnia 13 marca 1907 artykuł pod napisem „Upośledzenie żywiołu polskiego”, dotyczący stosunków służbowych wspomnianego urzędu, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

W szczególności:

Nie jest prawdziwem twierdzenie, iżby przy c. k. oddziale leśno-technicznym dla zabudowania górskich potoków w Samborze, było na 19 funkcjonaryuszów tylko 8 Polaków a 8 Rusinów, 2 Czechów a 1 Niemiec, natomiast prawdą jest, że personal tego urzędu składa się z 13 urzędników, a to z ośmiu Polaków, trzech Rusinów i dwóch Czechów, oraz z dwóch dyktaryuszów, jednego Rumuna i jednego Rusina, zajętych na Bukowinie.

Nieprawdą jest, aby przewodnią myślą kierownictwa urzędu było, ażeby Polacy zawsze byli w mniejszości i aby w tym duchu odchodziły z urzędu tajne propozycje do ministerstwa rolnictwa, a wybór padał na ruskich agitatorów lub cudzoziemców, natomiast prawdą jest, że Polacy od czasu kreowania urzędu byli zawsze w znacznej większości i że radca leśnictwa, Michał Martyniec, nie ma żadnego wpływu na przydzielanie urzędników do wspomnianego urzędu przez c. k. ministerstwo rolnictwa.

Nieprawdą jest, aby w mowie będący urzędnik, pozbawiony był wszelkiej kontroli ze strony władz krajowych, natomiast prawdą jest, że kontrolę nad czynnościami urzędu, wykonuje oprócz c. k. ministerstwa rolnictwa, także Wydział krajowy.

Nieprawdą jest, ażeby przy robotach około zabudowania górskich potoków w kraju dobierało się jako przedsiębiorców, dozorców i robotników, Rusinów, a gdy się ich nie ma, Niemców lub żydów, natomiast prawdą jest, że przy robotach powyższych zatrudnia się wszędzie ludność miejscową bez różnicy narodowości.

Nieprawdą jest, że kierownictwo urzędu koresponduje z urzędnikami Rusinami po niemiecku, natomiast prawdą jest, że ze wszystkimi kierownictwami podlegającymi temuż urzędowi, koresponduje się w języku polskim, a tylko z kierownictwami na Bukowinie, w języku niemieckim.

Nieprawdą jest, że druki są niemieckie i że je sprowadza oddział z Wiednia, aby nie dać zarobić krajowemu drukarniom, natomiast prawdą jest, że wszystkie potrzebne druki polskie zamawia się w kraju, a tylko druki niemieckie przeznaczone dla Wiednia przesyła c. k. ministerstwo rolnictwa wprost do urzędu.

Lwów, dnia 20 marca 1907.

C. k. Prokurator Państwa
Barth.

Ruch przedwyborczy.

W trzecim okręgu lwowskim została, jak nam donoszą, obok dotychczasowych kandydatur p. Diamanda (soc.) i Braudego (syon.) postawiona kandydatura p. Horowitza, prez. Izby handl.

Wczoraj odbyło się za zaproszeniami zgromadzenie wyborców żydowskich, zwołane przez pp. Horowitza i Löwensteina. Po zagajeniu przez p. Horowitza, wybrano przewodniczącym zebrania radnego J. Beisera; referat objął dr. Reiter, który z całym naciskiem postawił zasadę solidarności Koła polskiego. Dużo kłopotów narobił prezydium wiecu, niejaki Natan Korkeš (red. polskiej socjalistycznej gazety, wydawanej w języku niemieckim). Głosowania nie zarządzono.

Z Buczacza piszą nam:

W niedzielnym numerze „Dziennika Polskiego” i „Gazety Narodowej” umieszczono korespondencyę rzekomą z Buczacza, według której przedwyborczy komitet miejski tutejszy miał uchwalić popieranie kandydatury p.

Ostatnie Nowości

na suknie i kostiumy damskie oraz wielki wybór jedwabiu na bluzki

magazyn towarów bławatnych i płócien

ANTONIEGO UWIERY

Ceny nadzwyczaj niskie.
Lwów
Halicka 12
vis a vis Słanbera
2481

Na święta SZYNYKI

ogólnie uznane za najlepsze, każdej wielkości, oraz wszelkie wędliny, poleca w wielkim wyborze masarnia Teofil Kanasia, Lwów, Jagiellońska 16, Filia: Żółkiewska 65. — Wysyłki z prowincyi odwrotnie. 2697

Stefana Mojsy na okręg wyborczy nr. 32. Oświadczam, że buczacki komitet miejski dotychczas nie zastanawiał się nad osobą kandydata, tem samem nie mógł powziąć uchwały w kierunku popierania p. Mojsy. — Dr. Edw. Krzyżanowski, przewodniczący komitetu.

Z Monasterzysk piszą nam:

Komitet przedwyborczy ustanowiony na zgromadzeniu przedwyborczem polskich wyborców tutejszego powiatu sądowego w Monasterzyskach dnia 17 b. m. zwołuje posiedzenie członków komitetu z całego tutejszego powiatu na dzień 25 b. m. o godz. 1 w południe w sali „Sokoła” w Monasterzyskach, celem ukonstytuowania się i narady.

Z Nowego Sącza donoszą:

U nas wszystko na razie dobrze. Wczoraj urządził komitet mężów zaufania Rady Narodowej zgromadzenie wyborców za zaproszeniami w ratuszu. Zaprosiło 1000 osób, a przyszło przeszło 600. Przewodniczył Barbacki, zastępcą jego był em. profesor Gutkowski, sekretarzami Obrzyd i Kryczyński. Wybrano komitet przedwyborczy z 76 osób jednogłośnie, poczem dr. German wypowiedział swe credo polityczne w sposób tak zajmujący, że znalazł powszechne uznanie i zjednał dla siebie wielu, którzy dotąd byli niepewni. Mówił półtorej godz., wszystko na podstawie programu naszego stronnictwa, zwłaszcza żydom, których było z 200 podobał się ustęp mowy o kwestyi ugody z Węgrami, granicy celnej i t. p.

Z Gródka Jagiela donoszą nam:

Dnia 20 b. m. wieczorem odbyło się w sali Rady gminnej zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez delegatów Rady narodowej, na którym jednogłośnie uchwalono popierać kandydaturę p. dra Henryka Kolischera na posła do Rady państwa z okręgu Sambor-Gródek.

Z Brzeżan piszą nam: Dr. Seweryn Zwolski, dyrektor okręgu skarbowego w Brzeżanach, zgłosił kandydaturę swoją na posła do Rady państwa z okręgu miejskiego Wiśniowczyk-Buczacz-Podhajce-Monasterzyska.

Kandydatura ta została już jednogłośnie przyjęta przez komitet powiatowy w Podhajcach, a także wyborcy w Monasterzyskach i Zawalowie oświadczyli się za nią jednomyślnie.

Dr. S. Zwolski, który kandyduje na podstawie programu stronnictwa demokratyczno-narodowego, znany jest tutaj jako gorliwy działacz narodowy, prawdziwy urzędnik-obywatel. Długoletni członek rady miejskiej, rady powiatowej, zasiadający w wydziałach różnych towarzystw i instytucji miał dr. Zwolski sposobność zapoznać się dokładnie ze sprawami krajowemi, jest zaś wyborem znawcą stosunków skarbowych i ekonomicznych, może więc Kołu polskiemu oddać wielkie usługi. Szczery patriota potrafi w Wiedniu bronić dzielnie naszych interesów narodowych i z całą odwagą występowałby przeciw wszelkim zakusom, zmierzającym do ukrócenia praw naszych i naruszenia polskiego stanu posiadania.

Człowiek młody, energiczny, otoczony powszechnem zaufaniem i sympatją, umysł wybitnie zdolny, gorliwość w pracy i wielka chęć publicznej służby — oto zalety, które każą się na pewne spodziewać, że w drze Zwolskim mieliby wyborcy powyższego okręgu dzielnego reprezentanta. To też nie wątpimy, że wszyscy skupią się około osoby tak poważnego kandydata i wysła go do Wiednia na posterunek tak ważny, zwłaszcza w czasach dzisiejszych.

Wiadomości polityczne.

ANGLIA I NIEMCY.

Dr. Albrecht Wirth, wybitny publicysta hakatystyczny, oplakuje w „Kreuz Ztg.” wzmagające się osamotnienie Niemiec. Píše on: „Oto teraz Anglia idzie z Rosyą ręką w rękę w Persyi, niebawem przyjdzie między obu mocarstwami do ścisłego porozumienia na całej linii wzajemnych interesów. Anglia już się ugodziła z Włochami, z Francją pozostaje w ścisłej przyjaźni, jeśli nie w sojuszu. Portugalia ulega najzupełniej jej wpływowi, a królowa Eugenia Wiktorya, małżonka Alfonsa XIII, zacieśniła węzły między Anglią a Hiszpanią. Tego samego dokonali względem Danii i Norwegii królowa Aleksandra (angielska) i Matylda (norweska), tak, że sąsiedzi Niemiec na zachodzie północy, północnym wschodzie i południu skłaniają się wszyscy na stronę W. Brytanii. Jedyne brakujące ogniwo w łańcuchu angielskich sojuszników i przyjaciół dokola Niemiec, stanowi nasz sprzymierzeniec, Austria — a oto teraz jeden z członków austriackiej Izby panów pisze mi, że „król Edward ostatnimi czasy rozciągnął swoje intrygi także do wiedeńskiego dworu”.

„Odstąpienie Austrii dokonałoby całkowitego osamotnienia Niemiec. Wśród tych okoliczności, zanosi się na to, że nowy parlament niemiecki będzie miał przed sobą daleko ważniejsze zadania, niż cieszyć się zwycięstwem nad klęską socjalnych demokratów, lub czas tracić na drobnostkach polityki wewnętrznej. Powiększenie niemieckiej armii i marynarki stało się sprawą naglącą konieczności”.

Nie ulega wątpliwości, że prasa, mniej lub więcej od rządu zależna, otrzymała wskazówkę, w jaki sposób wspierać militarne projekty cesarza. Dlatego n. p. berlińskie „Neueste Nachrichten” rozpisują się o zamiarach Anglii względem holenderskich kolonii. „Anglia — piszą — jest dziś jedynym mocarstwem, które zagraża seryo holenderskim posiadłościom. Nie można wprawdzie udowodnić, że postanowiła stanowczo zabrać kolonie na Wschodzie, któreby stanowiły naturalny most między Indiami a Australią; ale każdy, kto zna dzieje Anglii, musi wiedzieć, że skorzystałaby z najpierwszej sposobności, aby sobie zapewnić holenderskie łupy morskawe. A tem groźniejszą jest Anglia dla Holandyi, że jest sojuszniczką Japonii. Cały świat wie, że Japończycy dążą do rozszerzenia swych posiadłości w okolicach, w których leżą holenderskie kolonie wschodnio-indyjskie”.

PARTYA NIEROZEGRANA.

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Od jednej z osobistości politycznych w Wiedniu otrzymałem informację następującą: Rokowania, prowadzone między obu rządami zrazu w Wiedniu, teraz w Budapeszcie, przyniosły obu stronom rozczarowanie. Rząd austriacki przypuszczał, że za cenę znacznych ustępstw materalnych zdoła skłonić rząd węgierski do wyrzeczenia się na lat 20—25 odrębności terytorium cłowego. Gabinet węgierski chciał spowodować ministrów austriackich, aby przystali na rozmaite ustępstwa dla Węgier jeszcze przed zebraniem się w Austrii parlamentu. Liczyli, że nacisk z góry pomoże im do przeprowadzenia tego planu. Stało się przeciwnie! O ugodzie długoterminowej niema mowy, lecz niema też mowy, aby jakiegokolwiek stipulacje ugodowe przysły do skutku już teraz przed zebraniem się w Wiedniu Rady państwa. Ministrowie austriaccy nie chcą sobie wiązać rąk. Fakt, że zdołali się uchronić od owego związania, dowodzi znowu, jak dalece zawiedli się Węgrzy, przypuszczając po dawnemu możliwość interwencji korony na ich korzyść. Dzisiaj gabinet dra Weckerlego wie, że musi się liczyć z silnym oporem parlamentu austriackiego przeciwko wszelkim układom, które pozwoliłyby Węgom stworzyć odrębne terytorium cłowe z pomocą finansowych ofiar ze strony Austrii. Gdy pryśnie unia cłowa i handlowa, nadejdzie chwila rewizyi całej ugody z 1867 r., ugody, która pod względem finansowym była dla Węgier niesłychanie korzystną. Wśród Niemców austriackich opór przeciwko postanowieniom z 1867 r. będzie zbyt silnym, aby dynastia zechciała na dłuższą metę lekceważyć żądanie rewizyi tych ostatnich. Węgrzy więc już dzisiaj muszą się przygotować, iż nowa era będzie ich kosztowała finansowo drożej, niż przypuszczali.

Rozruchy agrarne w Rumunii.

Od naszego korespondenta otrzymujemy następujące wiadomości:

„Rozruchy agrarne w Rumunii nie ustają, jednakoż wieści co do masowych morderstw żydów okazały się przesadnymi. Chłopi i chuligani burzą w ciągu dalszym przeważnie domy żydowskie, palą ruchomości i rabują dwory, lecz nie mordują ludzi. Szkoda w zniszczonych Botuszanach wynosi około 4 milionów franków. Chłopi wywozili spokojnie na furach do swych wsi wiktuały, meble i inne zrabowane przedmioty. Papiery wartościowe, zrabowane w willach żydowskich poddarli, nie znając ich wartości. Willa Kostinerów, znanych bogaczy w Botuszanach zburzona. Kostinerowie ledwie uciekli z życiem.

„Wzdłuż całej granicy austriacko-rumuńskiej, a szczególnie w Ickanach, tysiące uciekających żydów. Biwakują pod gołem niebem. Wsząd płyną dla nieszczęśliwych składki, z Berlina, Wiednia, Galicyi. W miastach i wsiach odczuwa ludność głód. Bydło po dworach wyrznięte chłopi.

„Ostatnie telegramy donoszą o zaburzeniach w

33)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Przystawali przed płótnami i przypatrywali się oczyma znawców. Michaś milczał i ze skupieniem podziwiał technikę obrazów; ważył wielkość wrażeń wywołanych w duszy i wciąż z pewnym smutkiem myślał, że on umie tak mało, że czeka go jeszcze wiele lat żmudnej, wytrwałej pracy.

Wacek mrużył oczy, skrzywił twarz w swój zwykły grymas i przed każdym obrazem wyrzucał krótkie słowo w guście: „Kicz, bryndza, świństwo, olejodruk!!” brunatny sos z musztardą! wiosenna jajecznicą!!

W ostatniej już sali zatrzymali się przed obrazem „w Południe”. — Płótno odrazu uderzało w oczy świeżością, rozmachem i młodzieńczą siłą... Michaś pełen zachwytu stał przed obrazem, chłonał w siebie wrażenia i obchodził płótno ze wszystkich stron... Zbigniew Olecki! — tak, zna go dobrze z widzenia... otarł się o niego kilka razy w Akademii; przypomniał sobie dobrze tego blondyna z jasnymi, pełnymi ognia oczyma, który przechodził często przez ich salę rysunkową do swojej pracowni w Akademii i nie zwracał na nich, sztukaków z pierwszego roku najmniejszej uwagi. Zwrócił się do Wacka i rzekł z uśmiechem:

— A co? Wacek... potrafiłbyś machnąć coś takiego?

Wacek nie odrzekł nic, tylko splunął z niechęcią na podłogę... A Michaś umyślnie, jakby jemu na złość, podkreślał piękne szczegóły, zwracał na nie uwagę i chwalił głośno obraz... Nie mógł zrozumieć tej zawiści, pełnej jadu, jaka panowała na Akademii... Choć nowicusz dopiero, miał czas przypatrzeć się, jak na pozór przyjaciele, poza oczy wyrażali się o sobie najgorzej, jak podstawiano sobie wzajemnie nogę w pochodzie i darcie się ku wyżom... Była to cicha, lecz zaciekle walka o byt, nie zważanie na środki, którymi operowano, wysięg pelen podstępów, brudu moralnego i błotka, w którym większa część tej młodzieży kapała się otwarcie.

Wyszli na ulicę. Wacek był skwaszony i bez humoru... Począł wytrząsać uważnie kieszenie kamizelki, lecz nie znalazłszy w nich nic, prócz starej kartki z pralni i trochę pyłu tytoniowego, spytał.

— Michaś! papierosy masz...

— Niemam... wyszły.

— Jesteś pospolita małpa! A pieniędzy pewnie już także nie masz.

— Ani szeląga!

— I powiedz mi, co ty wart bez papierosów i bez pieniędzy...

Zaklął ordynarnie i plunął jakimś panu, idącemu przed nim, na palto. Nagle dostrzegł coś, oczy mu błysły szelmosko, poprawił beret i z miną pełną fantazy i beczelności rzucił się w stronę przeciwnego trotuaru.

— Panie mecenasie! można na słoweczko — zawołał za jakimś solidnym, dobrze ubranym jegomoś-

ciem i przystąpiwszy do niego, począł rozkładać ręce, krzywił pociesznie twarz i tłumaczyć mu coś zawilego. Solidny pan słuchał, patrzył na Wacka przez złote okulary, uśmiechał się niezdecydowanie, aż wreszcie sięgnął do kieszeni, wyjął coś z pularsu i wręczył Wackowi. A potem pożegnał się i pośpiesznie drobnym krokiem ruszył w drogę.

Wacek wrócił z miną tryumfującą do Michasia i spytał:

— Michaś! pijeś co dzisiaj?

— Nic... Ani kropki...

— A miałbyś gust... Tak mały absyncik, lub coś takiego...

— O jej!

— No, to chodźmy do Wuja Jona...

— Kto był ten pan, z którym rozmawiałeś?

— Mecenes sztuki... Durne chłopisko, ale strasznie zachłanne na obrazy. Sprzedałem mu już kilka swoich szkiców, a teraz od dwóch miesięcy pompuję go niemiłosiernie, a conto drugiego obrazu, który mu obiecałem w tych dniach sprzedać...

— Ile...

— Głupstwo! pięć haków!

Weszli do malej, ciemnej nory z jednym oknem na podwórze, na środku której, wokół kałuży pełnej błota i nieczystości bawiło się kilka półnagich dzieci. Na okopconym, czarnym suficie wisiała lampa, której żółte światło rozlewało się nudno i leniwie po brudnych stolikach, tkwiących po kątach, po ścianach nagich i po dużej dębowej ladzie. Za ladą, poza lasem flaszek, stołem szklanek, garnuszków i kieliszków drzemał Wuj Jon, właściciel tej niby mleczarni, a niby kawiarni.

(C. d. n.)

Szynki

uznane za najlepsze przez szerokie koła P. T. Publiczności, oraz wszelkie

inne doborowe **wędliny** poleca

Franciszek Ichniowski

we Lwowie, ul. Batorego 1. 4

NA PROWINCYĘ WYSYŁAM ODWROTNI.

2876

P. T. KUPCOM ZNACZNY OPUST

Najświeższe nowości paryskie: Wełny, Jedwabie, Koronki, Płótna, Dywany i t. p.

poleca sławny znany dom towarowy dla kompletnych wypraw ślubnych

Marya Fränkel

we Lwowie, Rynek 22

Próbki na żądanie gratis. 3193

Na święta Wina Palestyńskie

po złr. 1.25, tudzież wszelkie inne gatunki win z pierwszorzędnym winnic, poleca po cenach hurtownych

SAL. FRIEDMAN

GLÓWNY SKŁAD WIN

Lwów Paśaż Hausmana.

następujących miejscowościach: Bivolare, Zworce, Stiuka, Ziwestie, Letkani, Cacuteni, Roman, Indicea.

„Chłopi skierowali swe ataki obecnie na dwory dzierżawców żydów i bojarów. Niszczą im cały dobytek, palą domostwa i sterty. Żydów wypędzają gwałtem. O mordach nie słychać, lecz rząd rumuński nie przepuszcza prawie żadnych wiadomości. Przesyłają je prywatnie korespondenci buk. dzienników.

Również z porównania głosów dzienników dość się musi, że mimo całej powagi sytuacji, wiadomości o rozruchach są z pewnej strony przesadzone. Tak np. „N. Fr. Presse“ doniosła, jakoby

Jassy znajdowały się w niebezpieczeństwie. jakoby zwarta masa chłopów uzbrojonych w karabiny i palki, trzymała je w regularnym oblężeniu. Tymczasem organ liberalny rumuński „L'indépendance Roumaine“ donosi równocześnie z Jass, że panuje tam

spokój zupełny,

że miasto przedstawia wygląd zupełnie zwyczajny, pociągi kursują regularnie, a rogatki miasta są strzeżone dostatecznie przez dwa pułki kawalerii i dwa pułki piechoty. A dodać trzeba, że „L'indépendance Roumaine“ jest organem opozycyjnym, nieprzebiegającym nawet w środkach walki przeciw konserwatywnym rządóm Kantakuzena, skłonny więc raczej do przesady w kierunku powiększenia rozmiarów klęski, niżli ku jej zmniejszeniu.

Również wiadomości dzienników i korespondentów wiedeńskich o zachowaniu się wojska i łączeniu się jego z napastnikami, wydają się bardzo niepewne. Owszem, w wspomnianym organie rumuńskim znajdujemy, przemilczaną w źródłach wiedeńskich, wiadomość

O krwawem starciu z wojskiem.

Mianowicie w miejscowości Lespezi banda chłopów chciała wdrzeć się do koszar żandarmów wiejskich, aby opanować ich broń. Odparto ich jednakże, a prokurator Tufesco z Faluceni, po kilkakrotnem upomnieniu dał wojsku rozkaz strzelania.

Czterech chłopów zostało zabitych, a wielu ranionych. Chłopi się cofnęli, ale cała wieś Lespezi została zniszczona.

Jednak na ogół

położenie jest bardzo poważne tak, że zupełnie nie na miejscu jest kompromitowanie sprawy przesadnymi wieściami. To co jest prawdą i stwierdzone, wystarcza, aby było groźne.

Ten sam dziennik rumuński donosi o szeregu zaburzeń w miejscowościach: Flamanzi, Halau, Badeni, Kofalnica, Kofnari, Hodora, Podul-Iloasi, Badesti, Punseshti, Sineshti, Pojseshti, Obrejani, Serca, Kakuteni, Karnele-Kapri, Mournaleni, Sipote, Kalniczeni, Figauani, Bivolari, Skuleni, Stanka, Roszkani, Wojneshti, Mirosława, Bosia, Cucora, Kukutoni, Koda-Stancei, Galata, Boydaneshti, Derjeni, Cigaszesz, Stinka, Vaslui, Botoszany, Koman i in.

Włościanie domagają się

od władz, ażeby im dały formalne przyrzeczenia co do zniesienia czynszu za poddzierżawianie ziemi i zachodzi obawa, że jeżeli w tym względzie się nie spełni ich życzenia, rozruchy przybiorą jeszcze większe rozmiary. W przeważnej części gmin mołdawskich, w których nie ma wojska,

chłopi opanowali grunty dzierżawców i wypędzili z nich administratorów.

Położenie chłopów jest istotnie bardzo ciężkie, a przyczyną tego i podstawą rozruchów obecnych jest formalna

gra giełdowa ziemią,

która w ostatnich latach przybrała charakter tak ostry, jakiego nie widzi się na pieniężnych giełdach zachodnio-europejskich w chwilach najgwałtowniejszych walk giełdarskich. Chłop rumuński posiada bardzo mało ziemi, albo jej wcale niema, aby więc żyć, musi się uciekać do dzierżawienia jej od właścicieli wielkich latifundiów, którzy sami własności swej nie uprawiają. Ale zamiast wydzierżawiać ziemię wprost, właściciele ziemscy w Rumunii oddają ją ryczałtowo w ręce wielkich dzierżawców-przedsiębiorców, którzy następnie, naturalnie z zarobkiem sutym, poddzierżawiają ją chłopom. Doszło do tego, że dzierżawa, owa pierwszego stopnia, skupiła się

w ręku dwu trustów,

które walczą ze sobą. Trust Fischera, który dzierżawi obszar 159.000 hektarów, a więc równający się dziewięciu powiatom, walczy z trustem Justera, dzierżawiającym 35.000 hektarów.

Pierwszy z nich chciałby zagarnąć przestrzeń dzierżawioną jeszcze na długie lata przez drugi i podrywa mu nogi, ofiarując właścicielom ziemi coraz wyższe czynsze. Naturalnie Juster odpowiada zwykłą ze swej strony, dochodzi do formalnej licytacji aż nareszcie skończyło się na tem, że trust Fischera wypłacił trustowi Justera

milion franków odstępnego.

Owoż wszystko to razem, i koszty podwyższone dzierżawy i wydatki administracyjne i zysk dzierżawców

i wreszcie ów milion odstępnego, muszą ostatecznie zapłacić chłopci, których nadto gniecie się tak

niesprawiedliwymi podatkami,

że jak w Izbie bukareszteńskiej podczas dyskusji nad obecnymi rozruchami udowodniono, włościanie, sąsiadujący z dobrami obecnego prezydenta ministrów, Kantakuzena, płacą stosunkowo dwa do trzech razy tyle podatków, niżli ten milioner rumuński.

Oprócz dwóch głównych trustów, istnieją też inne mniejsze, które podbijają bezustannie ziemię w górę, i tak n. p. w Botuszanach pewne dobra, które przed pięciu laty szły w cenie 100.000 franków, obecnie dzierżawione są za 260.000 franków.

Najwięcej cierpią na tem chłopci, największe zyski ciągną wielcy właściciele, ale tych chłop nie widzi, zresztą są zanadto bezpieczni, aby ich mógł dosięgnąć, więc nienawisć jego zwraca się przeciw pośrednikom, t. j. dzierżawcom pierwszego stopnia. Wśród nich znajdują się

rozmaite żywioły:

Serbowie, Bułgarzy, Grecy, a wreszcie żydzi, którzy nawet stanowią mniejszość. Ale nienawisć zwraca się przeciw nim. Dlaczego? — Na to z całą dokładnością można odpowiedzieć dopiero, poznawszy dokładnie stosunki rumuńskie. Zdaje się jednakże, iż w znacznej części

żydzi są kozłami ofiarnymi,

na których się krupią winy długoletniego zaniedbania i prymitywnego, a wysoce wadliwego ustroju społecznego w Rumunii.

Rząd rumuński zawinił,

tolerując spekulację agrarno-dzierżawną, protegując wprost trusty dzierżawców, a nawet wydzierżawiając im dobra państwowe. Dopiero obecnie w kurytarzach parlamentu bukareszteńskiego obiega pogłoska, iż rząd zamierza wnieść w parlamencie

projekt ustawy przeciw trustom agrarnym.

U króla była po wybuchu rozruchów deputacja wielkich właścicieli, złożona z pp. Sawy Szomanesko, C. Miklesko i Jana Ghiki, żądając wprowadzenia w życie uchwalonej jeszcze w r. 1897 i już sankcjonowanej ale dotychczas

niewprowadzonej w wykonanie ustawy

o utworzeniu wyższej Rady rolniczej, złożonej z 60 członków z pomiędzy większych właścicieli, któraby miała prawo rozstrzygać sprawy agrarne. Minister dóbr państwowych Istrati, zajmuje się już podobno sprawą utworzenia takiej rady.

W rozruchach, a raczej w ich rozmiarach, i w tem że zaraz z początku im nie zapobieżono

wiele winy ponosi duchowieństwo

rumuńskie, gdyż rządy się zgadzają na to, że gdyby popi rumuńscy z biskupami zaraz z początku spróbowali działać uspokajająco i przyrzekli im, że ich żądania, o ile się okażą słuszne, mogą liczyć na pewne uwzględnienie, nie byłoby przyszło do zajść w takich rozmiarach. Rumunia bowiem posiada samodzielny urządowy kościół (prawosławny), który przez swoje podstawy ludowe, miał możność i obowiązek zwrócić się do mas.

Obecnie koniecznem jest szybkie i radykalne postępowanie, a dzienniki rumuńskie piszą, że jeżeli decyzye stanowe nie zapadną do tygodnia, to samo wojsko nie pomoże i może dojść

do wydarzeń wprost nieobliczalnych.

Z sali sądowej.

Milionowe oszustwo.

Sambor, 21 marca.

Siódmy dzień rozprawy.

Rozprawa Feuersteina nareszcie zbliża się ku końcowi. Dziś o g. 9 rano rozpoczęło się przesłuchiwanie 64 z rzędu świadka, Samuela Marien Jankiela z pretencją 23.000 koron. Zdawało się, że to już ostatni, w tem o g. 10 zjawia się jeszcze jeden, 65, p. Edward Torosiewicz, który oświadcza, że podpis jego na dwóch, przez trybunał przedłożonych mu wekslach, jest fałszywy.

Rozpoczyna się monotonne, nieskończone powtarzanie: „czy winien jest Markus Feuerstein... i t. d.“ w nie mniej, nie więcej tylko 113 pytaniach, z których 56 jest głównych. Wypada po dwa pytania na każdy fałszywy weksel i jedno pytanie o fałszywą i lekkomyślną krydę.

Trzy minuty przerwy, potem zabiera głos prokurator Wójcicki. Mowa rzeczowa, treściwa i dobitna. Tłumaczy ławie przysięgłych, co ustawa rozumie przez oszustwo; wyjaśnia sprawę fałszywej krydy, przytacza okoliczności, które mogą od zarzutu fałszywej krydy uwolnić. Komentuje dla ławy przysięgłych sprawę wekslowego obrotu. Ta część mowy prokuratora była tłem, przygotowanym na sylwetkę Feuersteina. Prokurator wykazuje, że nie nieszczyśliwe okoliczności, lecz niesłychana lekkomyślność oskarżonego doprowadziła go do krydy. Wskutek niej stan bierny F. przewyższył o pół

są do nabycia

miliona koron stan czynny; niemożliwość płacenia długów okazała się już w lecie 1905 i od tego czasu rozpoczyna się fałszowanie weksli. Tłumaczenie się oskarżonego, że pieniądze dawano na jego podpis, inne zaś podpisy były tylko formalnością, okazało się nieprawdziwe; podpisy były naśladowane. Prokurator udowodnia całym szeregiem twierdzeń, że oskarżony miał zamiar wyrządzenia krzywdy. Ucieczka oskarżonego i okoliczności, wśród jakich nastąpiła, służą też za dowód prawdy.

Tłumaczy następnie ławie przysięgłych, co to znaczy „odstępować od postępowania karnego“, co uczyniło wielu wierzycieli Feuersteina i wyjaśnia treść 113 pytań dla ławy. Kończy przemówienie wnioskiem o ich zatwierdzenie.

Rozprawę odroczone do g. 4 pop. Zbliża się więc ciekawy epilog nużącego procesu.

NA DOBIE.

Z listów do Redakcyi.

„Przepraszam, że mojemu uwagami zatrudniam Redakcję, nie będąc ani politykiem ani fachowym korespondentem; jestem żołnierzem, zatem więcej do broni jak do pióra uzdolniony.

Muszę przypomnieć Szanownej Redakcyi: że co do założenia drugiej Dyrekcyi w Krakowie, to już w r. 1874/5 istniał projekt taki a nawet na próbę był Dyrektor Schifner spowodowany osadzić nadkomisarza Nowomiejskiego w Krakowie na zachodnią Galicyę. Narobiło to jednak takiego hałasu: że chcą Polskę jeszcze raz podzielić, i nie dopuszczono do tego, a P. Schifner, przeciwnik podziału Dyrekcyi z tych samych przyczyn urzędowych co „Słowo Polskie“ — odwołał p. Nowomiejskiego. Ba, ale teraz są inni ludzie i inne stosunki.

Co tu się ludzić — czy na serdeczną mowę posła Tomaszewskiego, odezwał się choć jeden Rusin? — Gołuchowski i ruski kanonik stworzył ten wrogi nam naród za rządów Stadiona — wtedy strach miał wielkie oczy, a więc wydobyli z piekła dewizę: „divide et impera“ — Gołuchowski myślał: że to na małym się skończy, lecz przerachował się pocziwiec.

Co do zachowania się Senatu uniwersytetu, to według mnie, wykazał brak odwagi, że równocześnie z aresztowaniem hajdamaków nie relegował ich z Uniwersytetu, bo tym sposobem pobudził naszą młodzież do czynnej i gwałtownej samoobrony — więc Senat a nie młodzież tu głową.

W r. 1847/8 wyrzuciliśmy z Uniwersytetu — ongi niemieckiego, dwóch Niemców, synów hofratów i choć nas 5-ciu relegowano a kilkunastu dwójkę z obyczajów dostało, to jednak Niemcy nie pokazali się więcej na Uniwersytecie.

Redakcyę „Czasu“ chciałbym zapytać, co by zrobił p. Redaktor, gdyby tak jakiś baciarz wziął go pod ramię i chciał się z Nim przechadzać po linii A. B. — a młodzieży nie wolno usunąć z sąsiedztwa na ławce hajdamaka?

Na dodatek przytaczam faktyczne zdarzenie: Idę sobie ulicą, a przedemną dwóch inteligentniejszych mieszczan. Jeden z nich mówi: „Co też to za przewrotny naród te Rusiny, wypisują wszystkie z naszych gazet i mówią, że im się to stało“ — „A nie więcie to Michale, mówi drugi: że złodziej jak ucieka, to sam krzyczy „a łapcie złodzieja“. Z rzetelnym szacunkiem i głębokiem poważaniem. N. P. b. rotm.“

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

To rzecz rzeczywiście nieprzyjemna!



Karolek już 4 dni jest zaziębiony i właśnie teraz przed końcem roku nie może pójść do szkoły. Nie potrzeba wprowadzić się obawiać — rzekł doktor — że choroba przybierze poważniejsze rozmiary, ale mimo to do szkoły pójść nie może. — A więc kup mu pani Fay'a prawdziwych sodeńskich pastylek mineralnych. Daj mu Pani trzy razy dziennie po sześć sztuk w gorącym mleku, inne pastylki niech trzyma w ustach, a zarezczęm Pani, że już jutro będzie zdrow zupełnie. Pudełko kosztuje tylko kor. 1'25 i jest wszędzie do nabycia Skład we Lwowie: SZYMON HAY, c. k. nadw. dost. 341

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Feuerstein

3256

przeprowadził się na ul. św. Mikołaja l. 20.

MATTONIEGO
GIESSHUBLER
naturalna
SZCZAWA alkaliczna 370

LEONA PROPSA

Znane ze znakomości Cukierki Kuglera w Budapeszcie 3198 są do nabycia u wyłącznego w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty świąteczne w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Wedliny na święta

po znacznie niższych cenach z powodu wielkiego zapasu poleca Pierwsza krajowa zaprotokołowana fabryka wedlin Józefa Kotowicza, Lwów, ul. Krakowska 15, Gródecka 3 i Żółkiewska 99.

Jako specjalność zaleca wyborowe szynki i poledwicowe kiełbasy krajowe. — Zamówienia na prowincję odwrotną pocztą. — Zniżone ceny.

Polnische Post

tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki, poświęcony
całokształtowi życia polskiego. 136
— — — OBITA RUBRYKA EKONOMICZNA. — — —
Wychodzi co środę w Wiedniu.
— Redaktorzy: Adam Nowicki i Oswald Obogi. —
Prenumerata: 10 kor. rocznie; 5 kor. półrocznie.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wiedeń VIII., Lange-
gasse 14.

Wiadomości bieżące.

— Odczyty i wykłady. Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. Wykład prof. Uniw. dr. W. Bruchnalskiego w sobotę dnia 23 b. m. nie odbędzie się.

W Kasynie urzędniczym odbędzie się 24 b. m. o g. 7:30 w. przedstawienie eksperymentalne prof. dra Żelewskiego, dyrektora Uranii wrocławskiej. Wykład doświadczalny o najnowszych odkryciach w dziedzinie elektryczności, nowe próby promieniami Röntgena, promieni Tesli, światło zimne, topienie żelaza sposobem Goldschmidta przy 3.000 stopniach ciepła. Wstęp dla członków po 50 h., dla obcych po 80 hal. od osoby.

— Z życia młodzieży. Wieczór Bacha odbędzie się w Kółku artystycznym Tow. ak. „Zjednoczenie” w sobotę 23 b. m. o g. 7. Urozmaicony program poprzedzi odczyt p. Dantego Baranowskiego.

— Komitet Pracy Oświatowej im. Maryi Wysłouchowej odbędzie doroczne zebranie swoich członków w sobotę 23 b. m. o g. 6:30 w. w redakcji „Zorzy ojczystej” Chorażczyzna 10, jako w drugą rocznicę zgonu Maryi Wysłouchowej. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności za ubiegły rok i dyskusja.

— Karp. Tow. Narciarzy urządza w niedzielę i poniedziałek, 24 i 25 b. m. dwie wycieczki w góry, a to: 1) do Körösmező, wyjazd ze Lwowa w sobotę o 2:40 popoł. i 2) do Skolego, wyjazd ze Lwowa w sobotę o 6:23 wiecz.

Powrót obu wycieczek w poniedziałek wieczorem. W razie niepogody i niskiego stanu barometru wycieczki zostaną odwołane.

— Jeszcze koncert Slezaka. Od zarz. Filharmonii otrzymujemy wyjaśnienie. W odwołaniu koncertu tego nie ponosi zarząd najmniejszej winy. Jeszcze w południowej porze w dniu koncertu, kasa sprzedawała w najlepszej wierze bilety, aż dopiero około pierwszej p. Slezak zapowiedział, że śpiewać nie będzie z powodu nagłej niedyspozycji. Wskutek tego zarząd kazał wydrukować odwołanie, a gdy drukarnia dostarczyła afisze około 4, zarządzone natychmiastowe ich rozlepienie. Wobec tego wykluczonym jest twierdzenie niektórych dzienników, aby zarząd wiedział o potrzebie odwołania koncertu na kilka dni przedtem, a choćby nawet dzień wstecz — tem bardziej, że bilety już około południa były prawie w zupełności rozsprzedane, więc nie było żadnego zgola powodu do odwołania koncertu. P. Slezak nadesłał zarządowi Filharmonii w dniu koncertu o godz. 6:30 wieczorem świadectwo lekarskie prof. dr. Gluzińskiego, a ze świadectwa tego, wystawionego za oknem kasy, mogła publiczność przekonać się o istotnej prawdzie, to jest o nagłej niedyspozycji p. Slezaka.

— Odznaczenie. P. Józef Kósciesza Ozegalski, autor cennego dzieła p. t. „Wspomnienia krwawych czasów z r. 1863” został zamianowany członkiem honorowym Akademii Adama Mickiewicza w Bolonii.

— Wiadomości osobiste. P. Herman Szrencel mianowany został sekretarzem jeneralnej reprezentacji dla Galicji i Bukowiny akcyjnego towarzystwa ubezpieczeń Royale Belge.

— Teatry: Teatr miejski.

W piątek 22 bm. po raz drugi: „Śluby”, poemat dramatyczny w 3 aktach Stan. Przybyszewskiego. Z udziałem pp. Bednarzewskiej, Tanszo, Adwentowicza i Wostrowskiego.

W sobotę 23 bm. o godzinie 3:30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Kupiec wenecki”, komedia w 5 aktach Szekspira, z p. Fiszerem w roli Schyloka.

W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem: „Faust”, opera w 5 aktach K. Gounoda. Gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

W niedzielę 24 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Moralność pani Dulskiej”, tragi-farsa koftuńska w 3 aktach przez G. Zapolską.

W niedzielę o godzinie 7 1/2 wieczorem po raz 4-ty: „Stara baśń”, opera w 4 aktach, według powieści J. I. Krąszewskiego, słowa Aleks. Bandrowskiego, muzyka Wład. Żeleńskiego. Przedostatni gościnny występ Aleksandra Brandowskiego.

W poniedziałek 25 bm. o godz. 3:30 popołudniu: „Jaś i Małgosia”, bajka operowa w 5 odsłonach Humperdincka. W poniedziałek o godz. 7:30 wieczór po raz piąty: „Sherlock Holmes”, sensacyjna komedia policyjna w 4 aktach, podług Conana Doyle i Ferd. Bonna, tłumaczył p. Sachorowski, z p. Feldmanem w roli tytułowej.

We wtorek 26 bm. „Cyrułik sewilski”, opera komiczna w 3 aktach Rossiniego, gościnny występ Augusta Dianni.

W środę 27 bm. (na ogólne żądanie): „Żygfryd”, opera w 3 aktach, Ryszarda Wagnera. Ostatni gościnny występ Aleks. Brandowskiego.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego tygodnia przedstawienia nie będzie.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek 22 bm.: „Cierpki owoc”, komedia w trzech aktach A. Bracco. (Ceny niższe).

W sobotę 23 bm.: „Śnieg”, dramat w 4-ach aktach St. Przybyszewskiego.

W niedzielę 24 bm. o godz. 3:30 „Ach, to Zakonane”,

krot. w 3 aktach C. Kraatza, przerobił A. Walewski. (Ceny niższe do połowy).

W niedzielę o godz. 7 „Mąż z grzeczności” komedia w 3 aktach Abrahamowicza i Roszkowskiego.

W poniedziałek 25 bm.: „Dziady”, scen. dramat w 7 obr. A. Mickiewicza. (Ceny niższe do połowy).

— Intermezzo w teatrze. Podczas wczorajszego przedstawienia „Cavaleryi” w teatrze zdarzyło się zupełnie niemiłe intermezzo, jakby jednego w tej operze było zamało. Chór ukląkł przed kościołem, miny rozanielone, Santuzza już wzniosła ręce, wtem, z głębi kościoła huknął ktoś nieprzystojnie: „no, psiakrew, kalikować!” Straszne zamieszanie, bo w kościele stała się jakaś awantura. Widocznie to wszystko w celu podniesienia nastroju. Och, shoking... Trzeba zapobiedz tego rodzaju nieprzystojnościom, na scenie, krzykom przed podniesieniem kurtyny, zbyt stanowczym głosem z za sceny itd., bo to wszystko obniża powagę sceny.

Jedno nas tylko pociesza, że nie jesteśmy odosobnieni. W Warszawie bawią się nierównie lepiej; podczas „Bohaterów” Shawa, p. Siennicka, grająca Rainę krzyknęła onegdaj przy podniesionej kurtynie pod adresem p. Mrozowskiej, która grała Lukę, słowo tak obelżywe, że wywołało u publiczności zgorszenie łatwo zrozumiałe... Wersalskie towarzystwo!

Nierównie ciekawe było niedawno przedstawienie „Balladyny” w warszawskim teatrze Wielkim na jubileusz S. Nowickiego. Co się nie działo podczas tej nieszczęsnej „Balladyny”! Zaledwie podniesiono kurtynę, p. Rolandowa, grająca Skierkę, upadła, łamiąc rękę. I oto sympatyczny Skierka grany był na raty; najpierw go „zasiąpił” aktor, który grał Filona, nie mając naturalnie czasu na zmianę kostiumu. Kiedy musiał odrabiać własną rolę, reżyser porwał egzemplarz i wyszedł na scenę we fraku. Po raz pierwszy i zdaje się ostatni miał Skierka na sobie frak. Ale nie koniec na tem, Kiedy reżyser musiał się zająć czem innym, Skierka machnął ręką, że mu już jest wszystko jedno i w następnych scenach udawała go baletnica, już w kostymie, również z książką w ręku i ta dobiła do brzegu.

P. Frenkiel grał na tem przedstawieniu Grabca; temu znów na złość robiły wasy, które mu na scenie odpady ku ogólnej ucieście. Takie to było przedstawienie, że wierzba, w którą zmienia się Grabiec, nie chciała wyleźć z podłogi na scenę ze wstydu i biedny Grabiec nie wiedział, co z sobą zrobić, bo nie miał się w co zmienić.

Tak się wystawia arcydzieła! U nas jeszcze wobec tego dobrze. Niewinne „psiakrew”, albo arcybiskup w „Dziwicy Orleańskiej” w tabaczkowych inekspymablach, albo w lewym oknie lato, a w prawym zima, albo jak w „Ślubach” — na pierwszym planie turnie i wirchy, ciemne i ponure, a o dwa kroki, z prawego okna słiczna, słoneczna równina, aby było i dla tych, co nie lubią gór.

— Z wiedeńskiego kongresu ochrony dzieci. Jak wiadomo, na kongresie tym przedstawił dr. Zygmunt Hofmokl ucisk szkolny pod panowaniem pruskim i postawił odpowiednią rezolucję. Gdy przewodniczący, dr. Zabusch oświadczył, że według przepisów statutu nie dopuszczalne jest uchwalanie rezolucji, dotyczącej wewnętrznych spraw obcego państwa, dr. Hofmokl oświadczył: „Nie oczekiwałem niczego innego. Zadowolam się zupełnie powszechną zgodnością wielce szanownych panów”.

Przebieg tego posiedzenia został przez pisma wiedeńskie przedstawiony w zupełnie fałszywym świetle. Godne uwagi, że najzłośliwsze i najniechętniejsze sprawozdanie podała socjalistyczna „Arbeiter Zeitung”, organ dr. Adlera, przewodniczącego klubu austr. soc. dem., którego członkiem jest były poseł tow. Daszyński.

Wobec tego posłał dr. Hofmokl do wszystkich wiedeńskich pism sprostowanie, w którym podał prawdziwą treść swego przemówienia.

— Rugowanie polskiego języka z gmin. Na skutek agitacji ruskiej zmieniły następujące gminy polski język urzędowy na ruski (według „Dila”): w pow. mościskim Czyżowice, Radenice, Laszki Gościńcowe, Koniuszki, Horysłowice, Dymitrowice; w pow. rohatyńskim we wsi Putiatyńce; w pow. brodzkim we wsi Panasówka; w pow. tłumackim we wsi Chomiakówka.

— Małoruscy uczeni. Zwracają naszą uwagę na ciekawy szczegół w „zajawie”, którą wydało kilku ruskich profesorów lwowskiego uniwersytetu. Zaczyna się ona słowami: „Teraźniejszy Uniwersytet we Lwowie, bierze początek od cesarza austriackiego (?) Józefa II”, ignorując zupełnie iakt powszechnie wiadomy, że Józef II nie był cesarzem „austriackim”, ale cesarzem rzymskim i niemieckim, a tytuł cesarza austriackiego przyjął dopiero Franciszek II, d. 11 sierpnia 1804.

Za nieznaną takiego faktu daje się uczniowi gimnazjalnemu dwójkę przy maturze, a „zajawę” tę układało całe grono ruskich profesorów. Znających drogi, ktorými szanowni małoruscy „uczeni” przyszli w posiadanie swoich katedr, nie może fakt tego rodzaju ignoranci zdziwić. Żle jednak, że tego rodzaju „zajawami” kompromitują oni nie swoją powagę naukową, ale przede wszystkim Uniwersytetu lwowskiego, którego są profesorami.

— Salomea Kruszelnicka rewolucjonistką. „Je sais tout”, ilustrowany miesięcznik, wychodzący od trzech lat w Paryżu w szeregu wydawnictw P. Lafitte'a i sp., podaje w zeszycie marcowym portret znanej artystki, taką opatrzoną wzmianką: „Salomea Kruszelnicka (nazwisko

naturalnie przekreślone na Kruceniski), pochodząca z arystokratycznej polskiej rodziny, wydalona z powodu swoich przekonań rewolucyjnych, występowała w teatrze w Rzymie, w roli Carmeny. Oklaskiwano ją nadto w innych wielkich rolach”.

To się nazywa dokładność, którą się tak lubi przechwalać miesięcznik p. Lafitte'a.

— Z nad Wisły. Czytamy w czwartkowym „Czasie”: Dzisiaj o g. 9:30 rano woda na Wiśle doszła do wysokości 1'65 nad 0; potem o g. 9 stacya wodowskazowa przy moście podgórskim zauważyła, że woda chwilowo nie przybiera, a o g. 11 stwierdziła obniżenie się wody o 5 cm. Stan taki utrzymywał się nadal do godz. 1 w południe: Wody ani ubywało ani przybywało. Z Oświęcimia nadeszły również wiadomości, że w górnym biegu Wisły i na Sole nie widać dalszego przybierania i że w górach panują noce przymrozki, wstrzymujące gwałtowne taniecie śniegów. Dzisiaj także u nas wypogodziło się cokołwiek i tylko od czasu do czasu pada drobny śnieg. Wreszcie barometr zapowiada także zmianę na lepsze. Wszystkie te okoliczności przynoszą jaką taką otuchę, że może ominię nas klęska powodzi.

Przybyli dzisiaj do Krakowa włościanie z Biełan i Przegorzał opowiadają, że wody Wisły dostały się do domów nizko położonej nadbrzeżnej gminy Bódzów.

Wczoraj wyjechał z Krakowa do Skawiny oddział pionierów z powodu wylewów.

— Pogoda w marcu i kwietniu. Z Petersburga nadesłała nam prognozę następującą pod d. 19 marca:

W najbliższych dniach rozkład ciśnienia barometru w Europie nie zmieni się. Minimum ciśnienia barometru przypadać będzie w pobliżu wschodnich wybrzeży morza Północnego i na północy Francji, maximum utrzyma się w środkowej i wschodniej Rosji. Wskutek tego największe mrozy będą we wschodniej części Rosji, największe i codzienne deszcze przy bardzo zachmurzonym niebie w zachodniej Europie: w północnej Francji, Belgii, Holandii i zachodniej części Niemiec. W środkowej Europie (we wschodniej części Niemiec, zachodniej Austrii) deszcze będą prawie codziennie, ale słabsze.

W Czechach, na Śląsku, w Księstwie Poznańskim i wschodnich Prusach, pomimo południowych i południowo-wschodnich wiatrów, miejscowy deszcz będzie szedł na zmianę z mokrym śniegiem i zamiecią. Zwłaszcza oczekiwane są zamiecie po nocach w Galicji i w Królestwie Polskim.

Około 22 marca minimum ciśnienia barometru po pewnym wahaniu usunie się z ładu europejskiego ku brzegom Irlandji. W krajach środkowej Europy wyżej wymienionych zajdzie nieznaczna zmiana pogody. W górzystych miejscowościach północnej Austrii i południowych Niemiec zamiast dżdżystych opadów nastąpią śnieżne, w dolinach i na równinach opady nieznacznie się zmniejszą.

Po 30 marca antycyklon (obszar wysokiego ciśnienia bar.) opadnie w Rosji zupełnie, natomiast potężny antycyklon przesunie się z Oceanu Lodowatego na Atlantyk. Wyparte stamtąd i z wybrzeży Europy słabe ciśnienie szeroką falą rozejdzie się po całej Europie i wszędzie spowoduje znaczne opady deszczów i śniegów.

W górzystych miejscowościach Szwajcaryi, Tyrolu, Czech, połud. Niemiec i Galicji wypadną znaczne śnieżyce. Potem około 2 kwietnia opady się zmniejszą, niebo się wypogodzi i pod wpływem północno-zachodnich wiatrów temperatura się obniży. Tak piszą z Petersburga.

Pomimo wszystko może będzie kiedyś wiosna. Odrobinę tylko cierpliwości!

— Na czesne. Z serdeczną prośbą do czytelników naszych zwraca się uczeń gimnazjalny, gozien najlepszego polecenia; ostateczny termin uiszczenia czesnego przedłożono mu i za dni kilka termin ten wypadnie. Jedyna nadzieja zdolnego chłopca w czytelnikach, którzy nie zawahali się nigdy, jeśli chodziło o poratowanie dobrej sprawy. A to jest sprawa dobra, a nie cierpiąca zwłoki, więc o łaskawe nadsyłanie datków („na czesne”) uprasza się pod adresem naszej Administracji.

— Zasądzony „redaktor”. Przed sądem przysięgłych stawał wczoraj głośny już z wielu procesów karnych „redaktor”, „Reformatora” Leon Daniluk, który cierpi na jakąś manię napadania i oplwania wszystkiego i wszystkich. Wystarczyła jakakolwiek nieprzychylna pogłoska o jakiejś osobie — rozsiewana przez nieprzyjaciół tej jednostki, a Daniluk już w swem piśmidle rozdmuchiwał ją do skandalu — ogoławając z czci ludzi nieposzlakowanych. I nie wyszedł żaden numer tego rewolwerowego piśmka, któryby nie dał powodu do szeregu procesów karnych. Doszło do tego, że żaden z obrońców lwowskich nie chciał się podejmować obrony Daniluka, uważając tego rodzaju obronę za ujmę dla swego stanowiska. I jakoś dotychczas udawało się „redaktorowi” wymykać się z rąk sprawiedliwości, a sędziowie przysięgli, powodując się dobrem sercem, uwalniali najczęściej Daniluka — pomimo udowodnionych kłamliwych oszczerstw, miotanych w „Reformatore” na wybitne nieraz jednostki — wychodząc zapewne z mylnego zapatrywania, że musi w tem być coś prawdy.

O chorobliwej manii tego „redaktora”, świadczy już choćby to, że zaledwie przed kilku dniami opuścił więzienie śledcze, gdzie pozostawał przez 6 tygodni pod zarzutem całego szeregu oszustw i wymuszeń — a już

Ceny
bajecznie
niskie

Niniejszem uprzejmie
Magazyn
„MAISON de PARIS”
został na
wobec — jestem w możności towaru sprzedawać po cenach niższych jak dotychczas — Polecam na sezon wiosenny świeżo sprowadzone i krajowe najgłówniejsze
i najelegantsze BLUZKI, SUKNIE, (spec. fason ang.) MATYNKI i HALKI oraz wyk. bielzone damską i dziecięcą

Magazyn
„MAISON de PARIS”

ulicy Sykstuskiej 26

Maison de Paris
we Lwowie
Sykstuska 26.

tego samego dnia ogłosił afiszami, że „Reformator“ wyjdzie z druku. A treść „Reformatora“ — podobna do poprzednich numerów tego pisma.

Nareszcie powinęła się Danilukowi noga. Oto Daniluk stawał wczoraj pod zarzutem obrazy czci wydziału Tow. gimn. Sokół w Przemyślu. Daniluk we właściwy sobie sposób napadł na Tow. Sokół w Przemyślu i jakkolwiek zapowiedział przeprowadzenie dowodu prawdy, nie stanął wcale na rozprawie, wiedząc zapewne, że wykręty nie powiodłyby się mu, jak dotychczas. Po przeprowadzonej rozprawie „redaktora“ Leona Daniluka skazano w myśl werdyktu sędziów przysięgłych na 1 miesiąc ścisłego aresztu, obostrzonego postem co 14 dni.

A trzeba dodać, że ubiegła kadencja, która skończyła się wczoraj, wydała za cały czas dwa werdykty zasądające, jakkolwiek rozmaitych ciężkich sądziła zbrodniarzy.

➔ **Zmiany w ruchu pociągów.** Z Żółkwi piszą nam: Wedle ostatnich wiadomości zostanie od 1 maja począwszy, zaprowadzony trzeci pociąg osobowy na przestrzeni Lwów — Rawa.

Równocześnie atoli, jak wieść niesie, ma być zniesiony pociąg nr. 2215, kursujący na wspomnianym szlaku co niedzieli. Gdyby pogłoska ta się sprawdziła, toby interesowana ludność, korzystająca z owego pociągu nie miała powodu być zadowolona z powyższej inowacyi. Na zaprowadzenie bowiem pociągu niedzielnego, odchodzącego ze Lwowa o godz. 11:35 w nocy, złożyły się ważne przyczyny. Już sama frekwencya pasażerów dowodzi najlepiej potrzeby takiego pociągu, tembardziej, że pociąg trzeci nie daje żadnej pod tym względem rekompensaty.

Pociąg ten wyjeżdżać będzie ze stacyi lwowskiej około 6 rano, wobec czego tutejsza, jak i okoliczna publiczność, podróżująca na odnośnej linii, musiałaby nocować we Lwowie, chcąc wracać tym samym pociągiem. Wprowadzenie trzeciego pociągu byłoby oczywiście rzeczą wskazaną, niechby jednak dyrekcyja, względnie ministerstwo kolejowe uregulowało wprawie odpowiednio czas ruchu.

Szerokie koła publiczności podzielają zdanie, że najodpowiedniejszym czasem wyjazdu pociągu trzeciego byłaby mniej więcej północ. Temu jednak planowi opiera się zawzięcie „sparsystem“ kolejowy, nie chcący za żadną cenę dopuścić stałego kursowania pociągów nocnych na kolei lwowsko-bełżeckiej z powodu zwiększonego nieco wydatku, połączonego ze służbą nocną. Dotychczas mieliśmy przynajmniej jeden pociąg w tygodniu, odpowiadający usprawiedliwionym życzeniom interesantów, obecnie i tego chcą nas pozbawić.

Należy tedy przestrzedz odnośną władzę przed wcale niepożądanym eksperymentem, póki rozkład jazdy jednego z pociągów codziennych nie zostanie w podobnym wyżej kierunku przeistoczony.

☐ **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, d. 24 b. m.:

Brody: Prof. gimn. L. Koerber: „O przemyśle naftowym“.

Brzeżany: Prof. gimn. T. Szafran: „Dom a szkoła“.

Dolina: Adj. sąd. K. Kosacz: „O naruszeniu czci wedle prawa austriackiego“.

Drohobycz: Prof. Uniw. dr. K. Twardowski: „O przesądach“.

Kalusz: Adj. sąd. Jabłoński: „O radach sierocych wedle prawa austriackiego“.

Kołomyja: Prof. Uniw. dr. T. Tołoczko: „O fotografii i fotografowaniu“ (z demonstr.).

Nadwórna: Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „O bitwie pod Beresteczkiem“.

Przemyśl: Prof. gimn. E. Flis: „Na granicy dwóch światów organicznych“ (z demonstr.).

Sambor: Prof. gimn. M. Arndt: „O ciekłym powietrzu“ (z demonstr.).

Sanok: Lekarz dr. K. Zaleski: „Korzyści ranego wstawiania“.

Skole: Dr. Rommer: „O handlu wszechświatowym“.

Stanisławów: Doc. Uniw. dr. E. Biernacki: „Co i jak jeść należy?“ (z demonstr.).

Stryj: Prof. gimn. M. Kalisman: „Pompej“ (z obraz. świetl.).

Tarnopol: Prof. gimn. A. Stopka: „O stylu Zakopiańskim (z obraz. świetl.).

Żółczów: Dyr. gimn. dr. T. Garlicki: „Komisya edukacyjna“.

☐ **Stanisławów.** Kor. wł.) Testament na ulicy. Onegdaj przywieziono do miasta na wozie chorego włościanina z okolicy do lekarza. Tymczasem w drodze tak dalece pogorszyło się choremu, że zamiast do lekarza przywieziono go przed dom notaryusza, aby rozporządził ostatnią swą wolą. Ponieważ włościanin nie mógł już o własnych siłach udać się do kancelaryi notaryalnej p. Buczyńskiego, zjawił się zastępca notaryusza z pisarzem na ulicy przy wozie i ku zdumieniu licznie pod ten czas zgromadzonej publiczności i gawiedzi, dyktował słabnącym oddechem testament, zapisując cały majątek żonie, towarzyszącej mężowi w jego prześmiernej podróży. Po załatwieniu urzędowych czynności ruszono do domu, ale w drodze nastąpiła śmierć. Gro-

mady ciekawych długo jeszcze komentowały ten niezwykle sposób sporządzania testamentu na ulicy.

➔ **Aresztowanie młodego hajdamaki.** W sobotę w nocy przychwilił policyant obok gmachu „Sokoła“ kilkunastoletniego chłopaka, który nożem kuchennym usiłował zniszczyć afisz zwołujący wiec polski w obronie lwowskiego uniwersytetu. Sprowadzony na policyję oświadczył, że jest czeladnikiem szewskim i powraca z Łyśca, w końcu jednak przyznał się, że jest uczniem tut. seminarium naucz. Dlaczego chciał krajać nożem afisz polski nie umiał tego wytłumaczyć, ale z zamierzonego czynu poznać w nim zaciętego wroga naszego, przedstawiającego materiał na prawdziwego hajdamakę. Aresztowany jest Rusinem.

➔ **Zwalczanie drożyzny.** W sprawie drożyzny zwołuje komitet na niedzielę popołudniu wiec ogólny urzędników i funkcyjaryuszy wszystkich kategorii. Między innemi będzie omawiana na wiecu sprawa petycji o przyznanie 70 prc. dodatku wiedeńskiego dla urzędników państwowych i sprawa mającej w tych dniach wejść w życie „Spółki spożywczej urzędników itd.“.

☐ **Stryj.** (Kor. wł.) Do onegdajszej recenzji z przedstawienia amatorskiego dodać należy, że p. Macielińska, która po raz pierwszy dała się poznać jako amatorka w tytułowej roli sztuki „Popychadło“ odegrała tę trudną rolę wprost znakomicie.

☐ **Tarnopol.** (Kor. wł.) Walne Zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego Sokół odbyło się 8 marca przy współudziale kilkudziesięciu członków. Prezes Zamorski przedłożył zebranym sprawozdanie z działalności Wydziału w ubiegłym roku administracyjnym, które pod każdym względem oznacza ważny krok naprzód w rozwoju tarnopolskiego gniazda. Urzeczywistnienie od dawna odczuwanej myśli kilku z rzędu walnych zgromadzeń, wskazujących na konieczną potrzebę zakupna gruntu pod boisko, spotkało się na walnem zgromadzeniu z żywym uznaniem zebranych. Po szczegółowej dyskusji nad działalnością wydziału i udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyboru i uzupełnienia wydziału. Ustępującemu prezesowi Zamorskiemu wyraziło Walne Zgromadzenie wśród żywych oklasków gorące słowa uznania za jego trudy i starania, jakiełożył przez cztery lata swego przewodnictwa około rozwoju Towarzystwa. I przyznać należy, że Sokół tarnopolski pod jego przewodnictwem wzrósł znacznie, był ogniskiem życia narodowego w mieście i dzięki umiejętnemu kierownictwu zyskał trwale podstawy rozwoju.

Presesem gniazda wybrano druha Eugeniusza Kesslera, które imię związane jest chlubnie z dziejami gniazda, zastępcą druha dra Kazimierza Promińskiego. Po walnem zgromadzeniu wysłali zebrani na niem Polacy telegram do senatu Uniwersytetu z uznaniem i hołdem za stanowisko, zajęte w obronie polskości Uniwersytetu.

☐ **Testament śp. dra Władysława Krajewskiego** W tych dniach otwarto testament śp. dra Władysława Krajewskiego, zmarłego w Warszawie. Ostatnia wola znakomitego chirurga zawiera następujące zapisy na cele użyteczności publicznej:

1) Rb. 10.000 dla sekcji rzemieślniczej przy Muzeum przemysłu, na kapitał żelazny, od którego odsetki obracane być mają na zapomogi dla rzemieślników, na wyjazd za granicę, w celu doskonalenia się w swoim fachu, z pierwszeństwem dla ślusarzy i kotlarzy.

2) Rb. 24.000 dla warszawskiego Towarzystwa lekarskiego, jako fundusz wieczysty na założenie, pomieszczenie i wynagrodzenie kustosa Muzeum chirurgicznego przy temże Towarzystwie.

3) Rb. 20.000 dla warszawskiego Towarzystwa lekarskiego na wydawnictwo dzieł oryginalnych polskich treści chirurgicznej — ewentualnie w połowie na zapomogę dla pisma peryodycznego treści specjalnie chirurgicznej. W razie nieprzyjęcia zapisu, na bliżej określonych warunkach, przez Tow. lekarskie, przypadnie ono Kasie pomocy dla osób pracujących na polu naukowem, imienia dra J. Mianowskiego.

4) Rb. 14.200 Towarzystwu lekarskiemu warszawskiemu na kapitał wieczysty, od którego odsetki służyć będą na stypendya dla lekarzy na wyjazd za granicę w celu wydoskonalenia się w danej specjalności.

Ogółem zapisy na cele publiczne wynoszą 68.200 rb., obciążone są w całości dożywociem pozostałej wdowy i stanowią 1/5 części majątku, którym zapisodawca mógł rozporządzać.

☐ **Skład wydawnictw rewolucyjnych.** W tych dniach w Warszawie przy rewizji w kantorze elektrotechnicznym inż. Podkowińskiego, na Nowym Świecie, wykryto, jak już donosiły pisma, skład literatury nielegalnej, wagi ogólnej z górą 40 pudów (640 kg.). Jak pisze „Warsz. Dniownik“, skład ten, z którego rozsyłano do różnych miast wydawnictwa rewolucyjne, z pozorów dawał wrażenie prawdziwego kantoru elektrotechnicznego. W pierwszym pokoju, służącym za salę przyjęć, stała kanapa i krzesła dla interesantów, w drugim wielki stół, oraz kilka krzeseł. W obu zaś pokojach ściany udekorowane były izolatorami i różnymi drobnymi przyrządami, używanymi przy zaprowadzaniu oświetlenia elektrycznego. W trzecim pokoju ustawiona była wielka szafa z mnóstwem szuflad. Szuflady te wypełnione były utworami literatury rewolucyjnej w języku polskim i rosyjskim. Niektórych wydawnictw było po parę tysięcy egzemplarzy.

△ **Dzielnica polska w Chicago.** Napływ Polaków do Chicago — tej wielkiej stolicy zachodu — odbywa się w dość szybkim tempie. Obecnie wynosi ich liczba około 200 tysięcy, a tworzą 22 parafie polskie. Północno-wschodnia część Chicago zamieszkała jest prawie wyłącznie przez Polaków. Są tam dzielnice jak: Stanisławowo, Trójcowo, Marynowo, Jadwigowo i inne, które otrzymały nazwy od swych kościołów parafialnych, mieszczących się w tej dzielnicy wraz zabudowaniami szkolnemi OO. Zmartwychwstańców. Tu znajdują się redakcje większych pism polskich, jak: „Zgody“, „Dziennika Narodowego“, „Dziennika Chicagowskiego“ i wreszcie w ogromnym domu własnym mieszczą się wszystkie biura „Związku Narodowego Polskiego“, najpotężniejszej organizacji polskiej w świecie.

☉ **„Nowy rodzaj ludzki“.** Angielskie czasopismo „The Rapid“ przynosi w ostatnim numerze świetny artykuł znanej powieściopisarki, miss Thackeray (córkę słynnego autora), używającej pseudonimu „Rita“. Pracy swej dała powyższy tytuł i w niej streściła swoje poglądy na agitację angielskich kobiet, domagających się równych z mężczyznami praw politycznych. Kobieta — nie tylko w Anglii, ale i w innych krajach, pisze „Rita“ — ma już dosyć czci religijnej, jaką się widziała otoczoną dotychczas, uprzykrzyło się jej stać na piedestale, na którym stawiał ją zakochany w niej mężczyzna. Znużyła się pokłonami, rycerstwem i męskim przywiązaniem, przejadła się jej oświadczenia, które jej mówiły o przeróżnych, pięknych i niemożliwych rzekomych jej cnotach i zaletach... więc kopnęła nogą piedestał i zeszła między mężczyzn. Zeszła do wiru i wrzasku pospolitego życia i oświadczyła głupiemu mężczyźnie, iż tem, czem on ją sobie wyobraża, nigdy nie była.

Niechże więc poeci szukają teraz dla swych rapsodj nowego ludzkiego rodzaju. Artysta musi szukać nowego typu niewieściego wdzięku i obrazowych cnot. Kaznodziejom wypada zstąpić z wyżyn pochlebstwa, jakiego nieszczęśliwie kobiecie. Pisarz dramatyczny może teraz ukazywać nam kobietę taką, jaką ona sama się ocenia i przedstawia, a powieściopisarce otwiera się wspaniałe pole, na którym może obrazować swą pleć, tak jak ją zna, a nie jak dotychczas fikcyjną z konieczności obrazowała.

Zginęły, znikły, zatarte zostały raz na zawsze jasne różnice i wiekami uświęcone granice między płciami...

Ba! ale w tym samym numerze „Rapidu“ znajdujemy porwijającą „Pieśń wojenną“, wyśpiewaną przez pannę T. Mills, która jest prawie oficjalną wieszczką angielskich feministek.

✧ **Borysław.** Z Borysławia donoszą nam, że szyb nr. 1 na kopalni nafty „Blochowka“ vel „Słowacki“ w Borysławiu, w przedsiębiorstwie p. Herza Bera Blocha w Borysławiu, a własnością panów: dra Wilhelma Rosenberga, adwokata krajowego, Izydora Standa, Markusa Polturaka, Markusa Schotza i Hermana Blocha we Lwowie dowiercił się przy głębokości 868 metrów z produkcją dzienną 2 cystern. Szyb takowy jest dopiero na dowierceniu i jest nadzieja wielkiej produkcji ropy. 3309

✧ **Prof. Franciszek Neuhauser i Sp-ka we Lwowie,** Batorego 11, parter: Fortepiany — pianina — fis-harmonie. 1580

✧ **600.000 franków** w złocie bez potrąceń wynosi głów na wygrana ciągnięcia 400-frankowych losów tureckich, które się odbędzie już w dniu 30 marca 1907, a do którego firma bankowa Otto Spitz, Wiedeń 1., Schottenring 26, poleca w naszym dziale inseratowym losy oryginalne także w tanich ratach miesięcznych. 1227

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Rozruchy w Rumunii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes Unii izraelskiej w Wiedniu p. Guttman był wczoraj u ministra spraw zagranicznych na posłuchaniu w sprawie rozruchów antyżydowskich w Rumunii i prosił o interwencję. Na tej konferencji, na której był także obecny pierwszy szef sekcji br. Call minister spraw zagranicznych oświadczył p. Guttmanowi, że rząd austro-węgierski poczynił już wszystkie kroki, które leżały w granicach jego kompetencji, aby przyjąć z pomocą ofiarom rozruchów.

Czerniowce. (Tel. wł.) Były poseł do Rady państwa dr. Straucher na swój telegram do ministra spraw zagranicznych w sprawie rozruchów antyżydowskich w Rumunii otrzymał wczoraj depezę z ministerstwa, że poselstwo austriacko-węgierskie w Bukareszcie otrzymało polecenie interwencji, tudzież poczynienia wszystkich kroków potrzebnych do zabezpieczenia życia i mienia poddanych austriackich i węgierskich w Rumunii.

Bukareszt. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem króla Karola rada ministrów, na której uchwalono projekt ustawy wymierzonej przeciwko dzierżawie znacznych kompleksów ziemi przez jedną i tę samą osobę. Nowa ustawa ma na celu uniemożliwienie trustów i ograniczenie czasu dzierżawy. Oprócz tego poruszono cały szereg projektów mających na celu zapobieżenie rozruchom agrarnym. Duchowieństwo i nauczyciele w Mołdawii organizują akcyę mającą na celu uspokojenie chłopów.

poleca na **sezon wiosenny** wielki wybór **kostymów** angielskich, jako też bluzek jedwabnych i wełnianych. 7261

Magazyn konfekcyi damskiej

Michała Obogiego
Lwów, ul. Teatralna 1. 7

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi z Bukaresztu, że powszechnie spodziewają się na niedzielę pogromu ludności żydowskiej, wskutek czego panuje ogromny chaos i popłoch, rodziny żydowskie tłumnie uciekają.

Frankfurt (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.” donosi z Bukaresztu, że wskutek interwencji Anglii i Ameryki, rząd rumuński dał dymisyę wszystkim przewodcom ruchu antysemitycznego, którzy się znajdowali w służbie państwowej. Między innymi prefekt Vasesem otrzymał dymisyę. Zagrożono nadto dymisyonowaniem urzędnikom i profesorom uwięzieniem, w razie jeżeli rozruchy powtórzą się w dalszym ciągu.

Frankfurt (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.” donosi z Wiednia, że ministerstwo spraw zagranicznych potępia rozruchy antyżydowskie w Rumunii, ze względów jednak etykiety międzynarodowej nie może wywrzeć nacisku na rząd rumuński, ponieważ jest to kwestya czysto wewnętrzna.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.” donosi z Bukaresztu, że w miejscowości Podul zburzono wszystkie domy żydowskie i sklepy, zrabowało 2 piwnice. Setki rodzin żydowskich zrujnowanych, nie mogą nigdzie uciec ponieważ Podul jest ze wszech stron otoczony chłopami. Między żydami w Podulu było tylko 4 dzierżawców a reszta to tylko drobni rzemieślnicy i kramarze, którzy żyją sami tylko z pracy ręcznej, a żadnego z nich nie można oskarżać, jakoby się wzbogacił krzywdą chłopską. Okazuje się więc z tego, że rozruchy przybrały charakter zupełnej anarchii.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (TBK.) Woda na Wiśle spadła dziś ze 160 cm. na 120 cm. nad zerem. Na razie niebezpieczeństwo powodzi uchylone. Dziś znowu pada śnieg z deszczem.

Wychodztwo do Prus.

Kraków. (Tel. pryw.) Wychodztwo robotników i robotnic do Prus wzrasta się z każdym dniem. Wczoraj i onegdaj przejechało przez Podgórze-Płaszów blisko 4.000 robotników, w tem 40 prc. kobiet. Bardzo wielu robotników jedzie ze Wschodniej Galicyi. Urząd kolejowy oblicza, że ruskich robotników jedzie obecnie 50 prc. w porównaniu z polskimi.

Ugoda.

Budapeszt. (Tel. wł.) Gazety węgierskie skarżą się, że rząd austriacki już zawczasu przysposabia się do wojny cłowej z Węgrami. Ministrowie austriaccy nie chcieli akceptować żądań węgierskich w dziedzinie taryfowej i odrzucili wszystkie propozycje węgierskie, które, jak gazety budapeszteńskie twierdzą, były bardzo skromne. Zwłaszcza co do taryf kolejowych rząd austriacki nie chciał zaciągnąć żadnych zobowiązań wobec Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dziennik oficjalny stronnictwa niezawisłości „Budapest”, oświadcza co następuje: Większa część prasy węgierskiej stwierdza z radością, że ugoda nie przyjdzie do skutku. Naszym zdaniem, radość ta jest nieusprawiedliwiona. Jesteśmy szczerymi zwolennikami samodzielności gospodarczej, ale musimy stwierdzić, że stosunek nasz do Austrii nie byłby stosunkiem pokojowym, gdyby w r. 1908 ponad wszelkie spodziewanie przyszło do stworzenia samodzielnego terytorium cłowego. Następnym takiego faktu byłaby jak najstraszniejsza wojna ekonomiczna. Stwierdzamy, że rząd węgierski życzy sobie szczerze przyjścia ugody do skutku.

Jeżeli ugoda do tej pory nie przyszła do skutku, to jest to tylko dowodem, że rząd węgierski nie chciał zaniedbać najważniejszych interesów kraju przez przyjęcie żądań austriackich.

Z Francyi.

Paryż (TBK.) Izba przyjęła projekt ustawy o grach i uchwaliła obradować nad interpelacjami w sprawie jednego dnia spoczynku w tygodniu, oraz w sprawie katastrofy na „Jenie” i stwierdzenia odpowiedzialności za nią, jakoteż nad wnioskiem wyboru komisji dla zbadania bliższych szczegółów tej katastrofy.

Wojna w Ameryce.

Nanagua (w Nikaragua). (Associated Press.) Według doniesień z teatru wojny z d. 20 b. m. wieczorem potwierdza się wiadomość o zwycięstwie wojsk nikaraguańskich nad wojskami państw Honduras i Salwador, z których setki zostały na poboju. Wojsko nikaraguańskie wzięło wielu nieprzyjaciół do niewoli i zdobyło 2000 karabinów i amunicji. Podobno zajęło ono też jedno z miast portowych państwa Honduras.

Procas Tatjana Leontiewówny.

Berlin (Tel. wł.) Donoszą z Szwajcaryi: Tatjana Leontiewówna, która zamordowała kapitalistę Müllera (zamiast ministra Durnowa) w Interlaken, grozi kara dożywotniego więzienia.

Anarchia.

Petersburg. (Tel. wł.) Wśród przestępców politycznych osadzonych w więzieniach pogłoski o mającej nastąpić amnestyi wywołały wielkie wzburzenie. To wzburzenie przebiega się w ciągłych zatargach z władzami więziennymi, które nie chcą pozwalać przestępcom politycznym na wysyłanie depech do Dumy z prośbą o amnestyę. Wskutek tego w rozmaitych miastach Rosyi wśród przestępców politycznych wybuchł strajk głodowy. Między innymi strajk głodowy uprawiają przestępcy, osadzeni w więzieniu w Mińsku.

Moskwa. (Tel. wł.) Członkowie wydziału związku państwowego urzędników pocztowych i telegraficznych, osadzeni w więzieniu moskiewskim za wysłanie deputa-

cy do Wittego w r. 1905, wysłali do Dumy prośbę, aby ich albo wypuszczono z więzienia, albo też wytoczono proces, gdyż przebywanie przez przeszło rok w więzieniu, zupełnie ich już zrujnowało.

Ryga. (Tel. wł.) Dnia 21 bm. o godzinie 2 popołudniu na politechnice tutejszej odbył się zakazany wiec studentów w sprawie studenta Janowickiego, który został postawiony przed sąd wojenny.

Z powodu tego wiece, politechnikę w Rydze zamknięto.

Petersburg. (Tel. wł.) Żonę deputowanego do Dumy, Uspieńskiego, za rozszerzanie odezw rewolucyjnych skazano na rok więzienia.

Petersburg. (Tel. wł.) Rozprawę przeciw mordercom Hercensteina odroczonego do dnia 16 kwietnia b. r. Sąd nakazał aresztowanie Juszkiewicza-Kraszkowskiego, który do tej pory występował jako świadek. Krążą pogłoski, że Juszkiewicz i Połowniew uciekli przez Bukareszt do Budapesztu.

Warszawa. (Tel. pryw.) Onegdaj nieznani ludzie kilku strzałami rewolwerowymi położyli trupem na ulicy dwóch robotników. Sprawcy bieżą.

Ekaterynosław. (Tel. pryw.) Wystrzałami z rewolwerów zabito onegdaj naczelnika warsztatów elektrycznych, Wasilenkowa. Zabójców ujęto.

Moskwa. (Tel. pryw.) Skazany na śmierć przez sąd wojenny za rabunek, włościanin Tołpiekin zeznał, że uczestniczył w wywłaszczaniu przy pomocy agenta wydziału ochrony Kozłowa, aby poznać się z rewolucjonistami i wydawać ich w ręce policyi. Kozłow dostarczał mu bomb i rewolwerów i na piśmie mu dał zapewnienie, że nie będzie podlegał odpowiedzialności.

Obroncy prosili o wstrzymanie wykonania wyroku i odesłanie sprawy do śledztwa. Sąd odmówił, wówczas obrońcy wyszli z sali. Prokurator na to oświadczył, że z powodu braku obrony nie można sprawy rozpatrzyć. Sąd posiedzenie swe odroczył.

Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) „Towaryszcz” pisze, że zarówno oświadczenie Stołypina jak i jego druga mowa, wygłoszona w Dumie, były rezultatem długich narad w kołach urzędowych. Biurokracya nie chciała się zgodzić na ten ustęp mowy Stołypina, który oświadcza, że gabinet jest gotów pracować nawet z Dumą opozycyjną.

Z zakończenia mowy Stołypina wysoka biurokracya też nie jest zadowolona, ponieważ jej zdaniem, Stołypin przemawiał tak, jak przemawiają mowcy na wiecach, — a nie tak jak powinien przemawiać prezes gabinetu.

Petersburg. (TBK.) Na dzisiejszem posiedzeniu Dumy prezydent Golowin odczytał między innemi sprawozdania w sprawie rugów poselskich z gub. penzeńskiej, tobołskiej i kałuskiej; dalej podpisane przez 32 posłów doniesienie w sprawie obrazy posła z gub. permskiej Ligowa ze strony policyi, doniesienie to poparte jest rozmaitymi dokumentami i sprawa ta stanie na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Dalej prezydent zawiadamia, że 87 posłów przedłożyło wnioski w sprawie amnestyi.

Izba przystąpiła do wyboru kilku komisji.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent ministrów bar. Beck wczoraj wieczorem przybył tu z Budapesztu.

Petersburg. (Pet. Ag.) Minister handlu zezwolił na odbycie w r. 1907 w Petersburgu międzynarodowej wystawy sportowej samochodów i motocykli.

Petersburg. (Pet. Ag.) Minister handlu nie zgodził się na żądanie rządu szwajcarskiego w sprawie zmiany istniejącego systemu cel na zegarki kieszonkowe i ich części składowe przy imporcie do Rosyi.

Londyn. (TBK.) „Times” otrzymał od petersburskiego korespondenta następujący telegram: Mogę donieść z najlepszego źródła, że rokowań z Rosyą o zamknięcie morza Bałtyckiego wcale nie nawiązano i że w Petersburgu nic nie wiedzą o takim planie.

Po zamknięciu numeru.

Dalsze wykryty Łatki. Dziś rano Łatka przesłuchiwany przez kom. policyi, zeznał, że objawiła mu się Matka Boska i nie kazała mu zdradzić współników. Łatka również nie wiedział, gdzie ukryte pieniądze, a miejsce to również wskazała mu M. Boska. Wobec tego objawienia, Łatka odmówił dalszych zeznań.

Śmiertelne okaleczenie. W sprawie okaleczenia Ludwika Gajewskiego, o czem donieśliśmy w rannym numerze, aresztowano służącą Annę Rypiakównę, gdyż stwierdzono, że to ona potrafiła cegłę. Pomimo tłumaczenia się Rypiakówny, że uczyniła to przez nieostrożność, osadzono ją w aresztach.

Depesze handlowe z 22 bm.

Wiedeń, d. 22 marca. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.90, Renta majowa 98.55, Węgierska renta koronowa 94.45, Akcje kredytowe 677.25, Kredytowe węgierskie 798.50, Bank anglo-austriacki —, Unionbank 584 —, Bankverein 556.75, Länderbank 458 —, Kolej państwowa 669.50, Lombardy 145 —, Elbentha. —, Fabryka broni —, Akcje tyt. —, Alpiny 601.50, Rima muranyi 555 —, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex. kup., Losy turec. 182.50, Ruble 253.25, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97.25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.35, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 97.40, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 97.75, 56 l. zast. Tow. kred. 97.75, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. — — —.

Usposobienie słaba.

Ciężar duszy.

Dusza ludzka waży jeden łut mniej więcej. Idzie dusz ludzkich mniej więcej szesnaście na jeden funt! Tak się streszcza, po ogołoceniu z technicznych określeń medycznej frazeologii, uczony raport, przedłożony dnia 11 bm. przez pięciu lekarzy Stanu Massachusetts, „stojących u szczytu zawodowej sławy”. Badali oni swój problem lat sześć i osiągnęli rezultat, jakiego daremnie szukali mędrcy od dni Talesa.

Gdyby ich raport pojawił się tylko w sensacyjnej „złotej” prasie amerykańskiej, nie zwróciłby szczególnej uwagi. Ale ukazał się w dziennikach najpoważniejszych, które go wzięły ze specjalnych, niezmiernie uczonych czasopism. W imieniu pięciu szczęśliwych badaczy przemawia teraz dr. Duncan Macdougall z Bostonu — siedliska wiedzy i oglady w Zjednoczonych Stanach — i oświadcza, iż z kolegami swymi prowadził poszukiwania w duchu najgłębszej czci religijnej, zarazem z najstaranniejszą naukową ścisłością, ażeby „przystać do zbadania istnienia lub nieistnienia duszy w człowieczem ciele, również zbadać, czy ujęciu duszy z ciała towarzyszy jakowa manifestacya, dająca się pochwycić materialnymi zmysłami”.

W rezultacie okazało się, że więc dusza ludzka waży mniej więcej jeden łut. Bostońscy uczeni utrzymują, iż w następstwie ich badań, dusza ludzka dała się „skatalogować” na naukowych podstawach, jako „rzecz istotnie materialna”; że, gdy ta dusza uchodzi z ciała, waga ciała zmniejsza się i że to zmniejszenie daje się zupełnie dokładnie obliczyć. Różnica między ciężkością żyjącego ciała ludzkiego, a ciała, z którego dusza co dopiero uleciała, wynosi od pół łuta do całego łuta — a jednym tego wyjaśnieniem może być tylko fakt, że tyle właśnie wynosi waga samejże duszy. W niezliczonych razach i po najstaranniejszem wzięciu pod uwagę wszystkich naukowych względów, okazała się ta różnica ciężkości.

Badano męża, badano niewiasty. Kładziono umierających na materace, spoczywające na przyrządzie do ważenia tak delikatnym, iż znaczył wagę, wynoszącą mniej niż 0.1 łuta. Przez ciąg jednej minuty po śmierci, różnicy wagi nie ma żadnej — po upływie tego czasu zaznacza się zmniejszenie ciężaru o pół do jednego łuta. Niektóre dusze uchodzą z ciała pospiesznie, niektóre powoli — z przyczyn sobie dobrze wiadomych.

Co dusza jest — amerykańscy uczeni „wahają się orzekać” na razie.

Wszystkie wielkie dzienniki amerykańskie rozpisują się o ciężarze gatunkowym duszy bardzo obszernie, na naczelnem miejscu, pod skaczącymi do oczu nagłówkami...

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

W naszej Administracji złożyli:

Dla zakładu Brata Alberta:

W. N. kor. 2 — zamiast mszy świętej, Włodzimierz L. Radziwiński kor. 10 — zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Prawdzica Gruji, Z. L. Radziwiński kor. 10 — zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Prawdzica Gruji.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej

Dyonizy Michnowicz z Hoczwi kor. 4 — zamiast asysty księdza Racińskiego przy pogrzebie brata ś. p. Mieczysława Michnowicza.

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

Seminaryum m., zebrane kor. 18.40 hal., Szkoła przy seminaryum kor. 10.04 hal.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

* Dyrektor Solski wyjechał do Warszawy w celu uzyskania pozwolenia na przyjazd z trupą teatru krakowskiego do Warszawy na miesiące letnie.

* Szkoła Isadory Duncan zjechała do Warszawy na szereg występów.

Literatura.

* Nowe ustawy wyborcze do Rady państwa w opracowaniu dra M. Krawczyka, naczelnika sądu i Z. Karasińskiego, st. komisarza pow. Cena kor. 1. Skład główny w księgarni Maniszewskiego i Meinharda we Lwowie.

Dzielo to o 12 arkuszach druku wyróżnia się znacznie obfitym materiałem od powodzi wydawnictw w tym przedmiocie. Zawiera bowiem wszystkie najnowsze i obowiązujące dawniejsze przepisy oraz postanowienia o ochronie wolności wyborów i zgromadzeń, o kompetencji Rady państwa i sejmów, regulaminy obu Izby Rady państwa, o nietykalności poselskiej, dyetach i sposobie obradowania nad obszernymi ustawami, oraz instrukcje o sporządzaniu list wyborczych, postępowaniu

reklamacyjnym i sposobie przeprowadzania czynności wyborczej, wraz z komentarzami i objaśnieniami w kwestiach wątpliwych. Obok starannego i poprawnego przekładu polskiego, umieszczono również autentyczny tekst niemiecki.

Pl. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

kupuje i sprzedaje w drodze komisowej różnego rodzaju towary, w szczególności ropę i naftę i udziela zaliczki na takowe. 240

Dział ekonomiczny.

Spółka mleczarska w Myślenicach ogłosiła drukiem sprawozdanie rachunkowe za r. 1906. Spółka ta zawiązana z miniatury udziałów a kierowana przez ludzi oddanych szczerze sprawie gospodarczego podniesienia ludu — stanowi doskonały obraz do jak poważnych wyników doprowadzić może dobrze pojęta i prowadzona assocyacja drobnych producentów.

Zamknięcie rachunków Spółki za r. 1906 wykazuje wzrost jej w każdym kierunku, czego najlepszym dowodem, że z czystego zysku, wynoszącego za rok ubiegły kwotę 1.813 kor. 27 hal., przelano do funduszu rezerwowego 1.039 kor. 27 hal., który wynosił dotychczas 3.865 kor. 02 hal. Zatem fundusz rezerwowi, uzbierany własną pracą i zapobiegliwością Spółki, przetrasta dziś kilkakrotnie początkowy kapitał zakładowy. Spółka istnieje od lat sześciu, liczy 94 członków.

Pomoc przemysłowa w Nowym Sączu. Tutejsze Towarzystwo Pomocy Przemysłowej rozwija coraz żywszą działalność, czując odpowiedzialność, jaką dzisiejsze dążenia nasze do gospodarczego odrodzenia wkładają na poszczególne ogniwa Ligi Pomocy Przemysłowej.

Z dniem 15 marca weszła w życie „Agencja Handlowa” przy Towarzystwie Pomocy przemysłowej — której kierownictwo obejmuje p. Bolesław Fritze zawodowo do tej funkcji uzdolniony. W ten sposób bez stworzenia konkurencji kupiectwu — powstaje niezbędny fachowy łącznik między krajowym przemysłem a kupiectwem.

Towarzystwo Pomocy przemysłowej stworzyło dalej własny fundusz pożyczkowy z którego udziela na razie drobnych krótkoterminowych pożyczek na bony na 5 proc. kupcom i przemysłowcom. Pomoc Przemysłowa wdrożyła dalej starania w celu uzyskania stypendyów dla młodych zdolnych pomocników przemysłowych z funduszu krakowskiej Izby handlowej zwracając szczególną uwagę na przemysł instalatorski.

Wreszcie jest zamiar powołania w Nowym Sączu do życia przy Towarzystwie Pomocy przemysłowej filii lwowskiej Spółki Fakturowej — założonej z inicjatywy Ligi Pomocy przemysłowej a przy finansowem poparciu Banku krajowego. Każdy dzień przekonywa nas bardziej jak wiele mogą zdziałać Towarzystwa Pomocy przemysłowej i jak wielkie przysługi mogą one oddać tak szlachetnej idei jaką jest uprzemysłowienie naszego biednego dotąd kraju.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 21 marca. b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 8:20 do 8:30, pszemica na terminy 8:— do 8:10. Zyto gotowe 6:25 do 6:35, zyto na terminy 6:10 do 6:20. Owies obrotowy gotowy 8:40 do 8:50, Owies obrotowy na terminy 8:30 do 8:40. Jęczmień pastewny 7:30 do 7:40, jęczmień browarniany od 7:60 do 7:70. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0:— do 0:—, Groch pastewny 6:80 do 7:30, groch do gotowania 8:75 do 10:—, Wyka 6:50 do 7:—, Bobik 6:50 do 6:75, Hreczka —, do —, Kukurudza nowa 0:— do 0:—, kukurudza stara — do —, Chmiel nowy za 50 kilo — do —, chmiel stary za 50 kilo — do —, Koniczyna czerwona 60:— do 70:—, koniczyna biała 25:— do 40:—, konicz. szweużka 60:— do 70:—, Tymotka 30:— do 35:—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 39:— do 39:25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21:75 do 22:—.

Tendencja zwykła utrwała się. Jedynie w konicyźnie usposobienie słabsze przeważa.
Usposobienie nadal nie zmienione.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WPan W. K. J. nie wylosowane.
WPan Jan Skowroński w Monasterzyskach nie wylosowane.
WPan Tadeusz Czerwiński, Wolanka, wylosowany tylko S. 3360 Nr. 82 pr. 1/10 1903 K. 14.
WPan Prenumerat z Chodorowa niewylosowany.
WPan Stanisław Lesiewicz, Stary Sambor, niewylosowane.
WPan K. P. w N. nie wylosowane.
WP. B. P. Jagielnica nie wylosowane.
WPan Józef Leon Kisielewski nie wylosowane.
WPan W. N. Potok złoty, nie wylosowany.

Zmarli.

We Lwowie: St. Gruja, właściciel dóbr ziemskich na Wołyniu, w 67 r. życia. — St. Chojecka, w 58 r. życia. — Zyg. Smolka, emer. adjunkt podatkowy, w 43 r. życia. — Mik. Zabicki, oficyalista prywatny, w 64 r. życia. — L. Webersfeld, oficyał magistratu, w 55 r. życia. — Jan C. W. Mrozowski, w 81 r. życia. — Hoffmanowa, żona starszego rewidenta, obr. kraj. — W. Dąbrowski, w 82 r. życia. — P. Hekajło, nauczycielka stowarzysz. „Pracy kobiet” w Kołomyi, w 41 r. życia.

W Złoczowie: L. z Mańkowskich Heyonowa, żona adwokata i właścicielka dóbr, w 64 r. życia.

W Lubiankach: J. Hrankowski, kierownik tamtejszej 2-klasowej szkoły ludowej, w 43 r. życia.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembliński.

„TLEN”

„TLEN”

MYDŁA Nathuszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwaliowym i bez zapachu.
— — — — — Jedyne na skórę delikatną. — — —

CENA 40 groszy.

Nagrodzone ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w KRAKOWIE i higienicznej w WIEDNIU.

Do nabycia w aptekach i większych drogeriach. 2538

Nader korzystna sposobność kupna!

W Jarosławiu, w pobliżu Sanu, jest kompleks, składający się z 12 domów i obszernych placów, który przeznaczony był na budowę wielkiej fabryki i który bardzo do tego celu się nadaje, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. W razie budowy fabryki właściciel gotów jest z kapitałem przystąpić do spółki.

Blizsza wiadomość u p. Samuela Pfeffera w Jarosławiu. 3165

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazuja na skórze pachwiny, w okolicy kieszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya” puder antyseptyczny

Cena 70 hal.

Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladowcami! Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Główny skład wysyłkowy S. Hay, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna
codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1:60, 1:80, 2:20, 2:40 i 2:80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Adolf Teliczek

Lwów, ul. Akademicka 14
Telefon 951 i 967.

Poleca znane z dobroci — — — — —

Szynki i wędliny

po niskich cenach.

Firma odszczególniona na wystawie w Paryżu najwyższą nagrodą, dyplom honorowy, krzyż i złoty medal. 3033

Wysyłka na prowincję skutecznia się odwrotną pocztą.

P. T. Kupcom znaczny rabat.

Handel założony w r. 1789.

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek 45

Jedyna krajowa fabryka świec woskowych i blichowania wosku poleca Świece woskowe białe i ozdobnie malowane, Paschały, Gromnice, Stoczki woskowe, Bakiety do świec i ołtarzy. Główny skład najlepszych świec stearynow. fabryki „Apollo”. Własnego wyrobu najpiękniejsza i najlepsza, nagrodzona medalami zasługi

Masa kauczukowa

do zapuszczania podłóg w pięciu odcieniach. Pudełko wystarczające na duży pokój kor. 2:—

Miód lipowiec jedyny środek przeciw kaszlowi. Łoik duży 70 ct., mały 40 ct. 2368

La Royale Belge

Akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i od wypadków założone w roku 1853.

Przyjmuje ubezpieczenia na wypadek do i przeżycia, połączone z ewentualną rentą dożywotnią, jakoteż posagowe pod najkorzystniejszymi warunkami.

Informacje i prospekty otrzymać można w biurach Jeneralnej Reprezentacji dla Galicyi i Bukowiny

Lwów, ul. Jagiellońska 7.

No 4711.



Nowy krem toaletowy o zadziwiających skutkach na przyszcze i nieczystą cerę.

FERD. MÜLHENS, Kolonia n. Rh.

c. k. nadworny dostawca. Do nabycia we wszystkich większych sklepach. Filia: Wiedeń IV. Rennbahnpl. 3. 60

ZAKŁAD SIERÓT

i ubogich Fundacyi St. hr. Skarbka w Drohowsku, poszukuje dwóch ludzi do dozoru młodzieży od 10 do 18 roku. 3261

O posadę ubiegają się mogą ludzie nieżonaci, którzy ukończyli co najmniej 30 rok życia, + klasą ludową. — Wynagrodzenie: wikt i mieszkanie wspólne z młodzieżą oraz 25 kor. miesięcznie.

Blizszych wyjaśnień udzieli Centralna Administracya Fundacyi St. hr. Skarbka, Lwów, gmach Skarbkowski I piętro.

Ogłoszenie.

Urząd miejski w Husiatynie podaje do wiadomości, że z wiosną przedsięwzię budowę urzędu miejskiego (ratusza) kosztem 26.300 koron i zamierza oddać przedsiębiorstwo w drodze licytacji ofertowej. Termin wnoszenia ofert do 1 kwietnia b. r. Urząd miejski zastrzega sobie wolny wybór między oferentami bez względu na oferowaną kwotę. Do ofert należy dołączyć 10 proc. oferowanej kwoty w papierach wartościowych lub w gotówce. Plany i kosztorysy można przejrzeć w Urzędzie miejskim w Husiatynie w godzinach urzędowych.

3195

Landes, burmistrz.

Globin

jest najlepszym i najdelikatniejszym smakiem do czyszczenia ubiwa.

Wszędzie do nabycia.

Wszędzie do nabycia.

Zastępca we Lwowie: Fl. Krause, Lwów, ul. 3-go Maja 7
Telefon 545. 1222

KONKURS

na posadę kasyerki z placą miesięczną 50 koron. Kasyerka ma być obznajomiona z prowadzeniem ksiąg i ekspedycją towarów w sklepie. Blizszych wyjaśnień udziela podpisana dyrekcyja. 3274

Petentka w podaniu ma podać curriculum vitae, wiek stan i religię.

Związek spożywczy w Podnalcach stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyktando Ludwika Hellera

W piątek dnia 22 marca 1907 r.

SŁUBY

poemat dramatyczny w 3 aktach napisał St. Przybyszewski.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16-go marca: Kongres gwiazd artystycznych. Walki zapaśnicze kobiet w powietrzu. — Daisy's Kalifornian Trip, wielka pantomina kaliforn. w 2 obrazach. — The 8 Biseras, damski korpus trębaczy. — Jeanne Antoinette, gwiazda subretki kolaratur. — „Ach ten Lolo!” groteska w 1 akcie. — Vitograph. 10 nowości. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5. 2526

TEATR ROZMAITOSCI „DEPENDANCE BRISTOL” — Występ sławnych Sióstr Lewandowskich. Tańce rosyjskie i polskie. — Dwie sensacyjne komedye. — Początek o godz. 8:30. 2523

Ul. Kościuszki 1 (I piętro)

KAWIARNIA BREITMEYERA codziennie koncertuje 3222

Muzyka wojskowa 15 pp. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

W sali Tow. Jad Charuzim ul. Bernsteina
Piątek 22 marca 1907 na ogólne żądanie
H. Gościnny występ wiedeński. Towarz. operetkowego
Wesoła wdówka
(Die lustige Witwe).
Bilety wcześniej do nabycia w Biurze dzienników Buchstaba ul. Karola Ludwika 21. 3374

Wydawnictwo Księgarni Polskiej
B. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE

Przewodniki podróży.

Zbiorowe wydawnictwo polskich przewodników podróży czyni zadość zdawna odczuwanej potrzebie i licznie objawionym życzeniom szerokiej kół podróżującej publiczności. Zadaniem jego jest wyrugować z rąk polskich turystów dotychczas prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczenie im znakomicie opracowanych, doborowych własnych przewodników uczynić obce zupełnie zbędnymi. Zaopatrzone w najlepsze, wzorowo wykonane plany i mapy nie ustępują w niczem niemieckim, czy francuskim „Baedekerom” i zasługują ze wszech miar na zupełne zaufanie i poparcie. 3310

Dotąd wyszły:
Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—
Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.—
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—
Przewodnik po Neapolu, z 3 planami. Kor. 3.—
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.
Przewodnik po Palermo z planem miasta. Kor. 1.20.
Przewodnik po Tatrach, cz. I. z mapą. Opracował Janusz Chmielewski. Kor. 3.— Część II. z 2 mapami. K. 3.—

Bilardy wszelkich systemów, jakoteż przybory: Kule, Kije itp. poleca od 30 lat istniejąca jedyna we Lwowie fabryka bilardów i warsztat reparacyjny
MAURYCEGO ANDRASZKA tylko przy ulicy Skarbowski 1.43. 2456

WILCOŁ, GRZYB najsilniejsze w kościołach, pałacach, domach usuwa się raz na zawsze pod gwarancją patentowanym sposobem. — Liczne uznania za roboty od lat 10 wykonane.

PLYTY SŁONIANE niepalne do budowy domów, willi lodowni, ścian działowych, wykładania ścian zimnych, etc. Własne patenta. Zamówienia przyjmuje: Biuro fabr. „GLAZURYNY”, Lwów. Hetmańska 12 (Spółka budowniczych). 2971

MOLE!

J. Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia —
— owadów domowych mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon k. 1.20.

Ziółka antymolowa do przechowania futer. — Pudełko 60 hal. i 1 kor.

Papier antymolowy ochronia od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylen wytrwa szwabę, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypanki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Miketon niezawodny środek do wytępienia pluskw. Flakon 1 kor.

roszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy sztuka 6 hal.

We LWOWIE: Sklepy własne: Przy ul. Sykstuskiej 1. 25. Ul. Hetmańska 1. 6. (stacja tramwaju elektrycznego).

W KRAKOWIE: Sukiennice 1. 20.

W PRZEMYŚLU: ul. Mickiewicza 1. 11. 2493

W STANISŁAWOWIE: ulica Sapieżyńska 21.

Dra Ludwika Schweinburga
Sanatorium i zakład wodoleczniczy A. G. w Zuckmantel (Śląsk austriacki).

Leczenie wodą, elektrycznością (faradyzacja sinusoidalna, kąpiele o prądzie zmiennym), radiotherapia (Röntgen), lecznicza gimnastyka mechaniczna, mięsienie (masaż), kąpiele w gorącym powietrzu z kwasem węglowym, metoda lecznicza Fango, dyetetyczne kuracje terenowe odcinające, kąpiele powietrzne i słoneczne. Wspaniałe położenie, komfort najświeższej mody, leczenie staranne, indywidualizujące, ogrzewanie parą i elektryczne oświetlenie. 3289

Ceny niskie, prospekty opłatnie.

Magazyn konkurencyjny
Sykstuska 11 [Dom Szopena]

poleca w wielkim wyborze:
dywany, portyery, firanki, kapy, koce, chodniki itp.
po najtańszych cenach konkurencyjnych.

Ulgi w spłatach ratalnych.

3303

Ogłoszenie.

Poszukuję natychmiast dzierżawy realności we Lwowie z budynkami i stajniami, oraz podwórzem, nadającym się na skład. Oferty z podaniem czasu objęcia i czynszu dzierżawnego pod K. R. 140. Administracja „Słowa Polskiego”. 3290



Prezes

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie
zawiadamia niniejszem

Członków uprawnionych do głosowania na mocy artykułu 10 statutu

ze w ciągu miesiąca kwietnia b. r.

odbędą się następujące wybory uzupełniające Delegatów do Zgromadzenia ogólnego tegoż Towarzystwa:

Dnia 5 kwietnia 1907:

Z obwodu stanisławowskiego wybór 1 Delegata w Stanisławowie, w sali Rady powiatowej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Stanisława Cieńskiego.

Dnia 6 kwietnia 1907:

Z Księstwa Cieszyńskiego wybór 1 Delegata w Cieszynie, w sali „Domu narodowego”, o godzinie 1 w południe, pod przewodnictwem ks. Franciszka Michejdy.

Dnia 10 kwietnia 1907:

Z obwodu Lwowskiego, wybór 1 Delegata we Lwowie w sali Rady powiatowej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Adama Br. Horocha.

Uprawnieni do głosowania w każdym z poszczególnych Działów ubezpieczeń P. T. Członkowie Towarzystwa otrzymają w myśl § 3 instrukcji wyborczej karty legitymacyjne na 15 dni naprzód przed terminem wyborów. Od tegoż dnia począwszy będą wyłożone listy wyborcze w Agencjach Towarzystwa tych miast, w których wybory odbywać się będą, ponadto we Lwowie i w Stanisławowie w biurach Sekcji Towarzystwa.

Na karcie legitymacyjnej zamieszczoną jest w dosłownym brzmieniu instrukcja wyborcza, wyciąg ze statutu Towarzystwa odnośnie do prawa wyborczego, oraz formularz na pełnomocnictwo.

Możliwe reklamacje w sprawie uprawnienia do głosowania nadesłane być winny bezpośrednio do Dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, nie później jednak niż na 8 dni przed dniem wyboru.

Reklamacje później nadesłane przekazane będą do zbadania i załatwienia Przewodniczącym Zgromadzenia oddzielnych okręgów wyborczych, którzy wspólnie z komisją wyborczą na zasadzie art. 10 statutu Towarzystwa o ważności reklamacji orzekną.

Kraków, 8 marca 1907.

Józef Męciński

Prezes Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Na święta!

Rok założenia 1863.

Rok założenia 1863.

Największy i najstarszy skład piwa butelkowego
z trzech najstawniejszych browarów

S. WIESER, Lwów, ulica Sykstuska 1. 14.

poleca znakomite

Piwo okocimskie
z brow. P. J. Götz w Okocimie
EKSPORTOWE MARCOWE
BOK — PORTER KRAJOWY

Piwo lwowskie
z L. T. A. B.
EKSPORTOWE MARCOWE
SALWATOR BOK

Piwo pilzneńskie
z browaru akcyjnego
EKSPORTOWE MARCOWE
B O K

Na łaskawe zlecenia dostarczam piwo do domów, poczynawszy od 10 butelek. Na prowincję wysyłam piwo w skrzyniach, poczynawszy od 25 butelek.

Przy nadchodzących upałach wysyła na prowincję i do miejsc kąpielowych piwa pasteryzowane, które kilka miesięcy stać mogą nie psując się. 3145

Uprasza się o łaskawe wcześnie zamówienie w celu punktualnego dostarczenia piwa.

Uwaga! Korki i kapsle są zaopatrzone marką ochronną

Telefon ur. 149.

Telefon nr. 149.

NIE TRZEBĄ!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct zapółkg
Portoriko prima 65 „ „
Ceylon wysm. 75 „ „
„ plantac. 90 „ „
„ perłowa 90 „ „
Mocca arabska 80 „ „

HERBATY

Congo dobra 1.40 ct pół kg.
Morning familijna 1.60 „ „
Kaysow dobor. 1.80 „ „
Souhong wysm. 2.— „ „
„ najlep. 2.50 „ „
Kinkuk arom. 3.— „ „
Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem z pobraniem franco. Kupcom rabat. 137



Gramofony

za gotówkę i na raty!
Płyty duże na dwie strony po 2 zł. 25 ct. 2916

Cenniki gratis.

Tadeusz Górski

Lwów, pl. Maryacki 3.

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firma 13

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow. przysięg.

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskim, Giesztubierskim, Selterskim, Vichy, Homburg, Marienbadzkim, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. I. Wewiorskiego. Hallicka 5.

Hotel i Restauracya
„Polonia“

Wiedeń II, Rothensterngasse 7a
poleca swoje w najnowszym stylu, elegancko, z największym komfortem urządzone pokoje pasażerskie, z oświetleniem elektrycznym i ogrzewaniem gazowym. Restauracya, znakomita kuchnia i doborowe trunki. Również kąpiele w domu. Pokoje od 2 2816 koron dziennie.

— MOWA POLSKA. —

Wyjaśnić, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone. Adm. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Filozof poszukuje lekcyi. „W. R.“ do Administracji Słowa polskiego. 3213

Starszy mężczyzna udziela nauki i konwersacyi francuskiej, Pańska 21, II oficyny. 3262

Problanka Niemka, poszukiwana do 6-letniej dziewczynki. Kołtataja 7 II p. 3264

Posady poszukiwane

Długoletni buchalter i korespondent, zdolny hadlowiec, rutynowany w sprawach sądowych poszukuje pobocznego zajęcia „Pracowity“. Biuro dzienników Brücka. Lwów, Sykstuska. 3197

Inteligentna bona Polka z niemieckim poszukuje miejsca do starszych dzieci. Czerwieńska — p. Ochotnica. 3250

Rutynowany koncypient z prawem substytucyi poszukuje posady od kwietnia. Dr. Silberstein Lwów, Furmańska 5. 3254

Mężczyzna lat 28, obznajomiony z manipulacją drzewną przy tartaku, poszukuje odpowiedniej posady w Galiyi lub Królestwie. Łask. zgłosz. pod „J. S. 79“ Adm. Słowa pol. 3238

Polnik, lat 38, żonaty, bezdzietny z szkołą rolniczą dublańską i 18-letnią praktyką poszukuje posady od 1 kwietnia br. Adres A. B. p. rest. Żołynia. 3255

Koncypient adwokacki z praktyczną praktyką szuka posady. Adres: post. rest. „Koncypient“ w Winnikach. 3031

Kandydat adwokatury, rutynowany i uzdolniony do substytucyi poszukuje posady. Zgł. przyjmuje z grzeczności dr. Rosenbaum w Jarosławiu. 3138

Aspirant farmacyi poszukuje posady. Oferty pod Z. K. post. rest. Weldzisz obok Doliny. 3307

Kucharka w średnim wieku poszukuje miejsca do wyjazdu do Ameryki. Ul. Sakramentek 10 u dozorcę pod „Kucharka“. 3295

Okręgowy Urząd Pośrednictwa pracy w Krakowie

14-letnią opuszczoną, bez środków do życia dziewczynę izraelską do jakiegokolwiek pracy. Rodzinę powyższej wymordowano podczas pogromów w Rosyi. 3288

Kto z panów oficyalistów chce uzyskać posadę niech się zwróci do Biura załatwień, Lwów, Dominikańska 9. Sprzedaż i kupno majątków, realności i kamienic. 3294

Posady zaofiarowane

Buchalter, kawaler do niemieckiej korespondencyi, władający językiem polskim poszukiwany, gaża 150—150. Oferty Abraham Lindenbaum, Kraków. 2969

Panna pisząca biegle na maszynie i władająca poprawnie językiem niemieckim w słowie i piśmie, znajduje stałe zajęcie. Pisemne oferty dokładne pod „O. S.“ do Adm. Słowa pol. 3203

Poszukuje zdolnego urzędnika biegłego w korespondencyi niemieckiej, francusk. i polskiej. Oferty z opisami świadectw i podaniem biegu życia uprasza dom spedycyjny i komisyowy. N. KATZNER, Podwojewódzka. 3188

Mężczyzna starszy poszukuje natychmiast osoby do zarządu kuchni, pielęgnacyi i pomocy biurowej. Warunki odmienne. Umowa ustnie. Zgł. Połuda Nawaryja. 3293

Adwokat Thumim w Borszczowie poszukuje rutynowanego koncypienta. 3279

Adwokat Jurkiewicz w Stanisławowie poszukuje koncypienta Polaka z ukończoną praktyką sądową i przynajmniej jednoroczną adwokacką. Posada do objęcia od 15 kwietnia br. 3278

Kancelarya adwokacka obok Lwowa poszukuje rutynowanego solycytatora-tabularzysty. Zgłoszenia pod „Tabularzysta“ biuro Sokołowskiego. 3296

Potrzebny kasyer lub kasyerka z kaucją 200 zł. Zgłoszenia tylko osobiste. Teatr papug, pasaż Mikolascha. 3280

Dyrektora poszukuje przedsiębiorstwo fabryczno-przemysłowe we Lwowie. Jako gwarancja potrzebny udział w przedsiębiorstwie 10.000 koron. Tylko energiczni kupiecko-przemysłowo wykształceni reflektanci mogą być uwzględnieni. Anonimów nie uwzględnia się. Stanowisko korzystne. Oferty pod „Energia i uczciwość“ do Administracji „Słowa Polskiego“. 3284

Fabryka maszyn poszukuje fachowego korespondenta dla języka polskiego i niemieckiego, umiającego pisać na maszynie. Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków należy przesać do Administracji „Słowa P.“ pod lit. S. P. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3260

Artykuły spożywcze

Kalafiory sztuka 50 60 hal. wszelką jarzynę wysyła jak najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 2820

Prosięta 10-dniowe na pieczyście po 10 kor. sprzedaje Zarząd dóbr KRASNA p. Podzumiłanice. 3210

Prawd. miód pszczelny, lipcowy deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych po 6 k. z opłatą pocztą i blaszanki. Miód pitny zaś w szklanych opatrzonych gąsiorkach za 5 kg. po 5 kor. 60 h. również z opłatą pocztą. Na żądanie w beczkach koleją Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmuntów Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 2463

Bulion dworski ze zwierzyny i drobiu, odznaczony licznymi medalami po 24 kor., 20 kor., 15 kor. za kilo. Doskonałe świeże owoce kandyzowane po 4 kor. kilo. Kazimiera Matczyńska, Kołomyja Mnichowska 80. 2877

Zarząd pasiek A. Kraińskich w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Malinowy, Dereń, Wiśniak, Winogroniak, Oziński itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie franco. 1320

Dawny Zarząd dworu Kozińskiego na wyrabia obecnie w Halicy wyborne buliony po 13 koron za kilogram. 3306

Pukierka Anieli Kurnach poleca smaczne pieczywo święteczne, sliczne serniki, przekładańce, torty od 1 zł. 3298

Dla piekarzy prawdziwe masło kłgr. 80—85 ct. w handlu kosztownym Buchstaba, ul. Krakowska 25. 3302

Pukierka krakowska Troczińskiego, Lwów, Fredry 4, poleca znakomite ciasta święteczne od 1 korony, torty od 2 kor., Cukrów deserowych fant. 80 ct. 3299

Wylączny Handel herbaty, Starego Wola we Lwowie poleca się Szan. Publiczności. 2109

JEDYNE W KRAJU

możliwe do jedzenia, niezrównane w smaku, zdrowsze od wszystkich ciast

Pierniki

wyrobu Chromego

Torty piernikowe, duże od 1 kor. począwszy, Przekładańce, Herbatniki i inne ciasta, 200 gatunków.

SKLEPY: Pasaż Mikolascha (naprzeciw kawiarni) i ulica Gródecka 51. 3287

Magazyn Herbaty

cukry deserowe, herbatniki

J. JANUSZEWSKA Lwów, ul. Hetmańska 6

poleca na święta: 1 litr wina węg. k. 1'80 1 litr wina dalmatyńskiego k. 1'10 1 litr wina austriackiego k. 1'20 Koniały, Nalewki po bajecznie niskich cenach. Miody pitne wyborne, od 1'40 za flaszkę. Wielki wybór baranków cukrowych, pianek i cukrów deserowych. 3305

Kupno i sprzedaż

Poleca się taskawej P. T. Publiczności kwiaty batystowe, bukiety kościelne ołtarzowe i do świec girlandy i kwiaty salonowe z dawną renomowaną firmą Magazyn kwiatów sztucznych, Pasaż Hausmana Lwów. 3028

Udało mi się nabyć z masy konkursowej blisko 4000 par firanek koronkowych białych i kremowych, które tak w miejscu, jak i na prowincję po 1 zł. 58 ct. za parę sprzedaje. Specjalny skład dywanów MAREK BORITZ, Przemysł, pasaż Gansa. 3196

Sprzedam stare różne meble ul. Pańska 3, parter. 3225

Zarząd dóbr Tuchów posiada do zbycia około 300.000 sztuk sadzonek dwuletniej swierczyny nieszkodliwej po cenie 3 kor. za tysiąc loco stacya Tuchów. 3292

Dobrowe nasienie WYKI w ilości 125 ctn. ma do zbycia Zarząd dóbr Rudki po cenie 18 kor. za 100 kg. Poczta i stacya kolei Rudki. 3308

Rzetelna sposobność

Z powodu zmiany magazynów, wysprzedaje po własnych cenach kosztu: sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, jakoteż różne wykompletowane meble i garnitury salonowe. Zastrzegam się i zaznaczam wyraźnie, że powyższe ogłoszenie nie jest zwykłym praktykowanym wabikiem. Polecam przy tej sposobności w największym wyborze najnowsze garnitury salonowe, meble luksusowe, materye meblowe, portyery i firanki. 3180

Jan Tkacz i Syn Lwów, Kopernika 18.

Automobile „Darracq“, Motocykle „Laurin & Clement“, rowery „Waffenrad“ poleca zastępca Witold Trauda w Przemysłu. 2399

Interesy handlowe

Kupię pretensye, weksle i wyroki sądowe. Adres: Lwów, Fach pocztowy 25. 3257

Dzierżawy folwarków, młynów, willi z kilkomorgowym ogrodem i hotel pierwoszorządy jest do wydzierżawienia. Biuro konc. Europejskie, ul. Batorego 26. Oficyalistki znajdą posady. 3283

Poszukuję 10.000 złr. pożyczki na 8 prc. na drugie miejsce po Banku krajowym. Zgłoszenie listowne. Głowaćki, Lwów, ul. Czarnieckiego 26. Pośrednictwo wyklucone.

Młyn wodny, w samym mieście położony, nadający się na młyn amerykański, o dwóch kamieniach, po jednej stronie stawu i tłuczarnia na korę drzewną z drugiej strony stawu; wraz z pomieszczeniem o dwóch ubikacjach i przybudowaniami na podwórzu, do nabycia u firmy: Izrael Hauptman & Comp., fabryka skór w Bolechowie. — Cena kupna około 20.000 K. Blizszeszytanie i warunki listownie. 3237

Nieruchomości

Kupię majątek ziemski z wkładem 120 do 160 tysięcy koron gotówką, z małym długiem bankowym. Ziemia w kulturze pszennej, pomieszkania, budynki gospodarcze w dobrym stanie. Blisko kolei. Pośrednictwo wyklucone. Zgł. pod „Majątek“ post. rest. Przemysłany. 3174

Parcela budowlana przy ul. 29-go listopada róg ul. Grunwaldzkiej, prześliczne położenie 182 sążni □ po 96 koron na sprzedaż. Blizsza wiadomość w handlu Stanisława Gabryela ul. Karola Ludwika. 3120

Grunt 1820 sążni □ do sprzedania ul. Lwowska 3, Zamarynow (przed rogatką). 3130

Mieszkania i sklepy

Do wynajęcia pokój wspólny dla panienki i osobny elegancki słończny w pensjonacie, Akademicka 28, II p. Tabińska. 3181

Willa piętrowa z ogrodem przy ul. Sadownickiej 32A o 7 pokojach z przynależnościami z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokata dra Alojzego Krausa, pl. św. Ducha nad Wiedeńską kawiarnią. 3212

Willa Twoja z ogrodem, Nakielka 21, do wynajęcia od 1 maja, ewentualnie sprzedaż. Lipińska, plac Akademicki 2, II. piętro. 3214

Mieszkanie do wynajęcia — 6 pokoi, z kuchnią, łazienką, wygodami, elektrycznością i gaz, od 15 kwietnia ulica Jabłonowskich 8a, parter. Ogłądać można codziennie od 2—4. 3177

Sklep przy ul. Grodeckiej. Nowe ładne urządzenie. Dwie ubikacje, z dwoma suchymi piwnicami z araz do odnagajacy z drugiej ręki. Lokal przydatny na sklep, restauracyę, kawiarnię etc. Wiadomość ul. Badenich 1. 5, II piętro. 3248

Poszukuje mieszkania od 1 lipca 1907, 3—4 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka z przynależnościami, koniecznie słończne i jaknajbliżej gmachu Gal. Kasy Oszczęd. Zgłosz. post. rest. „Mieszkanie“. 3205

Kurkowa 22 A, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienki etc. do wynajęcia. 3147

5 pokoi, przedpokój, kuchnia i łazienki od 1 maja przy ulicy Bocznej Brajerowskiej 1. 4 do wynajęcia. 3282

Cztery pokoje — niza — przedpokój, kuchnia, strych, piwnica w parterze do wynajęcia Chorażczyzna 26. 3285

4 lub 3 pokoje z przedpokojem i przynależnościami do wynajęcia Miłkowskiego 2 od 1 kwietnia br. 3263

Do wynajęcia od 1 czerwca przy ul. Chorażczyzny całe II piętro, składające się z 10 ubikacyi na biuro lub pomieszkowanie. Wiadomość u M. Enisa — ul. Jagiellońska 11. 3163

Skarbowska 3, sklep, 4 ubikacje, kuchnia do wynajęcia. 3128

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, ostatecznie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Młody człowiek, lat 20, z 4-letnią praktyką biurową szuka jakiegokolwiek zajęcia za skromne wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Słowa Polskiego“ pod L. C. 3275

Praktycznym Paniom polecam dokładne eleganckie najnowsze kroje. Fachowa Szkoła kroju Lwów 3 Maja 1. 2 (naprzeciw Hotelu Imperial). 3095

Furmanki do wszelkich robot, zwózek, akordowo, dniowo itp. dostarcza Stajnia Zielona 5. 3286

Wystąpiwszy z firmy

P. Ladstätter i Synowie

otwieram z dniem 26 go marca b. r. przy ulicy Akademickiej 11 (w domu JW Pana prof. Macheka, obok Kasyna miejskiego) **SALON MÓD**, zaopatrzony w najświeższe paryskie i wiedeńskie modele kapeluszy, piór i kwiatów. O tem pozwalam sobie zawiadomić P. T. Panie, prosząc o zaszczytowanie mnie zaufaniem. 3229

TERESA DITTRICH.

Cegielna parowa

Eleonory ks. Lubomirskiej w Szczucinie 2980

sprzedaje dachówkę ciągnioną i tłoczoną, wykonaną wedle najlepszych i najnowszych wzorów, jakoteż gąsiory, rami drewniane wszelkich rozmiarów i cegły maszynową, wszystko z najlepszego i doborowego materiału po umiarkowanych cenach. Dla większych odbiorców udziela fabryka odpowiednich opustów. Zgłoszenia przyjmuje i cenniki na żądanie wysyła

Zarząd dóbr Szczucina.

Nakładem Kamila Bauma w Tarnowie

wysyła 2 serya (10 szt.) پوستówek

„Motywa zakopiańskie“

układu i rysunku Maryana Szulza, prezesa klubu malarzy polskich w Monachium. Cena kor. 1'20. Wszędzie do nabycia. 2-32

Dowody życia zagrobowego

Czy człowiek żyje po śmierci?

Przez Dra F. Hartmana. Ważne dla każdego kto chce się ochronić od nieszczytę wynikających z materialistycznego pojmowania życia. Cena 1 kor. (z przesyłką pocztową 1'10 kor., za zaliczką 1'50 kor. Najdawniejszy wizerunek

Jezusa Chrystusa

z medalu wybitego staraniem pierwszych Chrześcian w roku Młki Pańskiej. — Cena 60 h., w passepapout do postawienia lub zawieszenia 1'60 kor. (z przesyłką o 50 hal. więcej). Do nabycia w znaczniejszych księgarniach we Lwowie i w Krakowie. Zamówienia z prowincyi przyjmuje:

Wydawnictwo „Więcej światła“ Kraków, Stołarska 13. 3267

600.000 frank. wygrać można już dnia 30 marca 1907 przez kupno 400-frankowych losów tureckich z których każdy los wygrać musi co najmniej 240 franków w złocie. 6 ciągnień 6 rocznie 6 Losy oryginalne po kursie dziennym albo w rachach miesięcznych 35 po 6'25 koron. Już zapłacenie pierwszej raty zapewnia wyłączne i natychmiastowe prawo gry na losy oryginalne przez władze kontrolowane. 1220 Listaciągnień „Neuer Wiener Mercur“ bezpłatnie. Kantor wymiany **OTTO SPITZ** Wiedeń, I. Schottenring 26.

POTRZEBUJĘ 10 — 20 000 kóp ogórków na sierpień i wrzesień. Umowa musi być zawartą zaraz. Pierwszeństwo mają okolice Jarosławia i Przemysła. Adres: T. Wojciechowski Fabryka — Jarosław albo 2958 Drogueria — Przemysł.

Dla dzieci ZAKIECIKI SUKIENKI GARNITURKI PONCZOSZKI CZAPECZKI KAPUZKI 3301 oraz Kompletne wyprowadki dla niemowląt poleca Karolina Szydłowska Lwów, Akademicka 12.

Sitawki ogłowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę **W. K O R E S** Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon 829. Skład maszyn rolniczych, artykułów technicznych i kas oryg. Wertheimera. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 201

Kupujmy co kraj wytwarza! Wspomnie słowisko Mak 1. i uciebie poleca Bazar krajowy Lwów ARZEBNICKA 14. 2890

WYSPRZEDAŻ.

Meble tapicerowane, sofy, otomany kryte poleca na sezon najtaniej Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Pasaż Mikolascha obok owocarni. 270

Oryginalne „Victoria“

Maszyny

do szycia i do haftu oraz innych systemów, jak to: „Singer“, „Central Bobbin“, „Pieśceniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancją

S. WAGNER mechanik 19

Lwów plac Bernardynski 1 Warsztat reparacyjny



Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli flaszką trójkątną opakowaną w żółty papier, czerw. i czarny druk.

Dotychczas niezrównany!!!

W. Maagera

szlachetny, **DORSCH** czyszczony

(Marka prawnie chroniona).

Tran wątrobiany

1 flaszką żółtego koron 2—
1 flaszką białego „ 3—

Od r. 1869 w Monarchii austr. węg. powszechnie znany.

Przez lekarzy i profesorów chlubnie polecony. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Główny skład i miejsce wysyłki dla Austro-węg.

W. Maager,
Wiedeń, III/3, Heumarkt 3. 138

Javol zachowuje włos

Jak brzydka jest łysina. Proszę więc temu zaradzić póki czas. Od pana to jedynie zależy. Z początku nieco swierzbi. Proszę to przyjąć jako od świadczoność człowieka. — Javola sposób pielęgnacji włosów jest naturalny i najsolidniejszy. Javol nie drażni, nie swędzi i nie pali. Wiele milionów flaszek w użyciu. W samych Niemczech w około 20.000 sklepach sprzedają Javol. Słynny jako najlepszy środek do pielęgnowania włosów. — Proszę stanowczo żądać tylko Javol i nie dać sobie wmówić, jakoby inny środek był równie dobry. — Ostrzeżenie! Bywają tacy, którzy wodę zmieszają ze spirytusem i perfumą, sprzedają za drogie pieniądze, jako wodę na włosy.

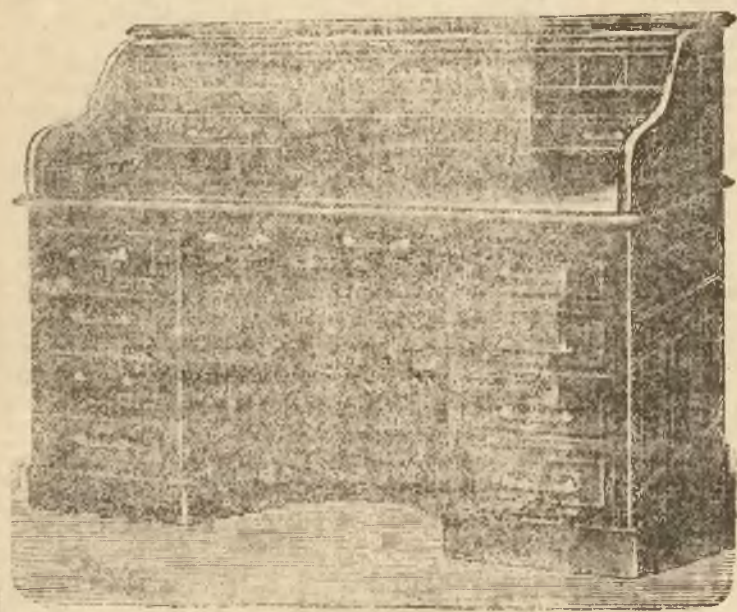
ważne sądy, jako dowód naszego twierdzenia!

hSa aret: Javol jest przecież najlepszy! — Lola Beeth: Javol jest mi niezbędny! — Dr. med. L.: Javol oddał mi znakomite usługi. 103

JAVOL opiera się na patencie państwa niemieckiego nr. 179611.

Javol w proszku do mycia głowy (z szumowiną) pakiet 30 hal. Zupelnie nieszkodliwy! Wspaniała pianka! Szczególnie wydajny! Proszę się wystrzegać szkodliwych proszków do mycia głowy.

Generalny reprezentant: Maksymilian Fessler, Wiedeń III/2, Hintere Zollamtstrasse 3. Miejsca sprzedaży uwidocznione na afiszach i oknach wystaw.



Dom amerykański
Lwów, ul. Kościuszki 1a 2072
polecane Najnowsze amerykańskie Meble blatowe, Birka słonowa, Szafki słonowe na akta, Szafki słonowe na książki itd. K. miłskie amerykańskie urządzenia biurowe. J. Zdolni zastępcy poszukiwani. 22

Prosimy o zakupno **WINA** na święta
w najlepszym źródle.

Mamy największe i najstarsze zapasy
win flaszkowych i beczkowych.

Zadawaliśmy się najniższym zyskiem tak przy
winach stołowych, jakoteż przy
gatunkach wyborowych.

Mamy w wielkim zapasie wszystkie gatunki win węgierskich, austriackich i zagranicznych, szampany, koniaki, miód i t. d.

Cenniki gratis i franko.

Maks Wixel i Syn

Lwów, ul. Krakowska 1. 14.

Telefon Nr. 97.

3220

Telefon Nr. 97.

Pożyczek

na 6 1/4%

bez jakichkolwiek dodatków,
za kondyktym na poborach
i złożeniem polisy życiowej
udziela

Spółka kredytowa

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Basztowa 9, urzędnikom państwowym i innym, mającym podobne warunki do uzyskania emerytury.

Bezpłatne wyjaśnienia i formularze wprost lub przez wszystkie zastępstwa Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. 2410



PT, sprzedający

znajdą kupujących

dobrych, realności, tudzież pomoc w każdego rodzaju interesach, tak w miejscu, jak i na prowincji — prędko i dyskretnie tylko

w I Gal. Zarządzie dóbr i realności we Lwowie

Pasaż Mikołaschów 1. 11.

Proszę żądać wysłania zastępcy, celem bezpłatnego porozumienia się. 814



Wino

Dalmatyńskie naturalne czerwone po 44 hal. za 1 litr, białe 3-letnie po 50 hal. dostarcza w beczkach od 50 litrów (najmniej)

Edmund Pauk

Winiarnia Fiume

Dla przekonania odbiorców o dobroci moich win wysła się w 5 kilowej paczce próbę wina za 3 korony franko każda stacya pocztowa. Cenniki gratis i franko. 1166

KASA

do kontrolowania

b. tanio do nabycia w halu aukcyjnej, Lwów. Pasaż Mikołascha. 1912



Bluzki letnie woalowe jedwabne, Halki, Woalki — na deszły

Tadeusz Górski
Lwów, plac Maryacki 8. 2918

TORF

Maszyny do kopania i prasowania torfu

pierwszorzędny fabrykat dostarcza:

„**AGRARIA**” 3160

we Lwowie, ulica Gródecka 1. 25.

Rok założenia 1867.

Olbrzymi Magazyn Obuwia

własnego wyrobu dla pań, panów i dzieci na zbliżający się sezon poleca znana firma

Kazimierza Rybińskiego

Lwów, ul. Pańska 13,

Filia: ul. Akademicka 20 (róg Zimorowicza)

Zamówienia wykonuję według najnowszych wzorów i z jaknajlepszych materiałów. —

Ceny niskie. 2966

Do zamówienia z prowincji wystarczy stary bucik.

Na wiosnę 1907 polecamy:

Nasiona leśne — flance leśne na żywopłoty

Drzewa owocowe

— Produkcja nasion i szkółki leśne i owocowe —

Zassów pod Czarną.

Cennik ilustrowany opłatnie i odwrotnie. 2978

LOS Y LOS

są najpewniejszą lokacją kapitału. Losy na raty dają też możność przedkroju do majątku za pomocą drobnych wkładek. Losy w ostatnim czasie spadły w kursie, muszą jednak rychło pójść w górę. Polecamy następującą grupę: 3143

1 los austr. czerw. krzyża	K. 70.000, 40.000
1 „ węg. „	K. 40.000, 20.000
1 „ włoski „	Lr. 20.000, 35.000
1 „ Bazylika (Dombau)	K. 30.000, 20.000
1 „ Serbski tytoniowy	(Fr. 100.000)
	25.000, 75.000
1 „ Jó-sziv (dobr. serca)	K. 30.000, 20.000

15 ciągnięć
rocznie

za K. 224 — w 28 ratach mies. po 8 K.

Prawo gry natychmiast. Czeka, gazeta losowań darmo.

Dom bankowy i kantor wymiany

Rohatyn i Ulam, Lwów, Sykstuska 8.

Gdy rozmokną drogi skutkiem wiosennych roztopów, będzie to, co każdego roku, że albo się nawozów nie kupi, albo ich zwieźć i użyć nie będzie można. Prosimy więc bardzo P. T. Gospodarzy o korzystanie z zamrożonych dróg i możliwie najrychlejsze zamawianie naszych sztucznych nawozów. 2941

I. Galic. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego
Lwów, Akademicka 8.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wydała własnym nakładem

— **wyjątki z opery** —

Stara Baśń

Muzyka Wł. Żeleńskiego, słowa Alexandra Bandrowskiego.

I. Pogrzeb Wisza (Marsz żałobny) Akt I K. 1:80
II. Piosnka Jaruchy (Akt II) K. 1:80
III. Śpiew Wizuna i pocnód kapłanów (Akt III) K. 1:80
Do nabycia we wszystkich składach muzycznych. 3008

Drzewka owocowe

Szczepki szlachetne w wyborowych gatunkach do zakładania sadów, ze szkółki

— **Państwa Dzików** —

jako to: jabłonie, grusze, sliwki i czereśnie, wszystkie zastosowane do naszego klimatu. Cena sztuki 2—4 lat 80 hal., 4—6 lat kor. 1, starsze, już owoc rodzące k. 2. Przy większych lub zbiorowych zamówieniach znaczny rabat.

Wszelkie zamówienia i korespondencje przyjmuje i załatwia odwrotnie tylko 3266

Michał Kubica, Tarnobrzeg.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.